Nr. 119 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Poniedziałek 26 Maja 1924. Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granica . . 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po drzenice . . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drobne ogłoszenia za słowo . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . . . 50% drożej.
Nekrologi do 50 mm o 50% taniej.
Załączniki według umowy.
1 zł = 1,800.000 mkp.

Francja na drodze nowych eksperymentów

Kraków, 24 maja.

Z powodu nowej ofenzywy przeciwko frankowi, podjętej przez jawnych i ukrytych wrogów Francji, pomiędzy którymi znajdują się nawet ci, których Francja ratowała przed ostateczną ruiną finansową i polityczną, prezydent republiki francuskiej, Millerand, zwołał do pałacu Elizejskiego konferencję, w której wzięli udział obok Poincarego także Herriot i Painleve, dwaj kandydaci do podjęcia spadku po Poincarem. Wymienia ich jako takich nieustannie prasa paryska a za nią zagraniczna, a jednak dotąd jeszcze obie te kandydatury nie są całkowicie pewne, jak nie jest jeszcze stanowczo określonem, jaka większość wytworzy się w nowej Izbie deputowanych po dniu 1 czerwca.

Jak wiadomo, blok lewicowy otrzymał około 310 mandatów, zaś narodowy blok prawicowy 274. Lewica zdobyła wystarczającą większość, ażeby objąć rządy, mimo to jednakże dotychczas najważniejsze grupy lewicowe nie wystąpiły ze szczegółowym programem politycznym, a taktyka partyjna stoi na przeszkodzie skrystalizowaniu się poszczególnych grup w jeden zwarty blok.

Nie ulega wątpliwości, że komuniści nie wejdą w skład nowego rządu, co więcej, pewnem jest, że nieraz będą głosować przeciwko gabinetowi zarówno Herriota jak Painlevego, a choćby nawet Bluma. Również nie wiadomo jeszcze, jak postąpią socjaliści. Część ich pod wodzą Boncourta pragnie współpracować zradykałami i wstąpić do gabinetu, druga jednakże część pod wodzą Bluma oświadczyła, że dla niej obowiązującą jest uchwała amsterdamskiej międzynarodówki, zabraniająca uczestnictwa w rządzie do spółki z innemi stronnictwami. — Dnia 1 czerwca br. ma się odbyć kongres socjalistów francuskich, który rozstrzygnie tę sprawę. Ale równie dnia 1 czerwca zbierze się nowa Izba deputowanych na pierwsze posiedzenie, a wobec tego uchwała kongresu socjalistów może stać się spóźnioną. Miarą niepewności stosunków parlamentarnych jest fakt, że w ostatnich dniach wysunięto koncepcję rządu, do którego należeliby radykali, republikanie socjalistyczni pod wodzą Brianda, tudzież stronnicy Loucheura z lewicy bloku narodowego.

Program polityczny lewicy jest ogólnikowy, a w najważniejszej kwestji odszkodowań tak po pityjsku niejasny, że wyborcy francuscy gubią się w domysłach. Painleve w rozmowach z dziennikarzami paryskimi, angielskimi i niemieckimi oświadczył, że dla polityki francuskiej wobec Niemiec będzie miarodajnem orzeczenie międzynarodowej komisji rzeczoznawców. Nie jest to żadną nowością, gdyż Francja jeszcze za rządów Poincarego w zasadzie przyjęła do wiadomości to sprawozdanie, ale ostateczną decyzję poweźmie zarówno we Francji jak w Niemczech nowy parlament i nowy rząd. Ale do owego zasadniczego oświadczenia dodał Painleve znamienne zastrzeżenie, że tymczasowo jest rzeczą niemożliwą określić terminu ewakuacji zagłębia Ruhr. Dalej oświadczył Painleve, że jest za podjęciem stosunków dyplomatycznych z sowietami, ale nie wie jeszcze, czy przyszły gabinet uczyni to na sposób Mac Donalda, czy też wdroży najpierw wstępne rokowania.

Podobnie ma się rzecz z polityką wewnętrzną. Przywrócenie równowagi budżetowej i reforma podatków, to są ogólniki, które zaczęły już niepokoić wyborców francuskich. Dwudziestoprocentowe podwyższenie podatków ma być zastąpione innemi daninami. Dobrze — ale jakiemi? I znowu niepokoją się pewne sfery ludności w obawie przed głębszem sięgnięciem do ich kieszeni. Może dlatego pośpieszył Painleve z zapewnieniem, że podatek od kapitału, budzący obawę giełdy, jest bezprzedmiotowy. — Podobnie mglisty program jest Herriota, który tylko wzbogacił go jednym szczegółem. Herriot powiada, że jeżeli socjaliści odmówią wstąpienia do nowego gabinetu, to trzeba będzie utworzyć parlamentarną komisję z wszystkich grup większości lewicowej. Komisja ta utrzymywałaby ciągły kontakt z rządem. Urząd prezydenta Izby i skład sekretarjatu należy powierzyć socjalistom. Czy ten kit będzie dosyć silny, ażeby utrzymać jednolitość bloku lewicowego, okaże się bardzo rychło. Probierzem będą podatki i odszkodowania niemieckie. — I dlatego nie pozbawionym pieprzyku jest krótki artykuł, który pojawił się niedawno w „Le Temps" i propaguje myśl oddania rządów w ręce lewicy razem z komunistami. Wtedy kraj dowie się, w jaki sposób nowy rząd załatwi kwestje podatkowe i jak uzyska odszkodowania bez okupacji zagłębia Ruhr. Obecnie Francja wchodzi na drogę nowych eksperymentów. Oby one dały pomyślne wyniki.

Dalsze sensacyjne rewelacje sen. Jewełowskiego o polityce Gdańska wobec Polski

Najpierw prowokowanie a potem przepraszanie Polski. — Strata 200.000 dolarów skutkiem nadużyć. — Usiłowano wymusić na Jewełowskim milczenie

Gdańsk, 24 maja (AW). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji śledczej w sprawie zarzutów postawionych senatowi przez byłego senatora Jewełowskiego. Jewełowski uzasadnia między innemi, iż władze gdańskie niedbale prowadziły przygotowania do umowy celnej. — Miasto doprowadziło do tego, że nawet **przed** rozstrzygnięciem Ligi Narodów było wiadomem, iż **stanowisko Polski uznane będzie za słuszne. Gdyby zamiast oporu, okazał Gdańsk pierwsze skłonności do kompromisu,** co właśnie doradzał Jewełowski, możnaby było uzyskać w rokowaniach z Polską znacznie więcej. **Gdańskie władze celne w stosunku do Polski używały w korespondencji niepraktykowanego w dyplomacji tonu.** Także następnie senator Volkmann **musiał przeprosić władze polskie w obecności wysokiego komisarza Ligi Narodów.** Podczas przyjmowania funduszów ubezpieczeniowych dawnego sejmiku prowincjonalnego wynikły **nadużycia, których skutkiem była strata 200.000 dolarów dla wolnego miasta.** — Kiedy Jewełowski miał aferę tę wyświetlić, nacjonaliści na czele z Sahmem **usiłowali skłonić go do milczenia.** Dalszy ciąg obrad uznano za **poufny,** motywując tem, iż poruszone kwestje zaszkodzić mogą interesom wolnego miasta.

—oo—

Manifestacja antypolska w Malborgu

Malborg, 24 maja (AW). Dnia 22 bm. zakończył się tutaj tydzień, zorganizowany przez niemiecki związek akademicki przy udziale przedstawicieli profesorów i studentów z Gdańska i Królewca. Malborg został wybrany umyślnie jako miejsce zebrania, **które miało mieć charakter wielkiej manifestacji antypolskiej, celem podkreślenia związku duchowego z Krzyżakami jako największym wrogiem Polski.** Mowy wysuwały na pierwsze miejsce hasło solidarności Prus Wschodnich i Gdańska **przeciwko Polsce.** Szczególną zajadłością odznaczały się przemówienia **rektora politechniki gdańskiej** i osławionego majora Wagnera z Gdańska. Zaznaczają oni, że element pruski posiada największą siłę kolonizacyjną i ekspanzywną w walce o utrzymanie ziem niemieckich na wschodzie.

Zbiorowy protest przeciw kłamstwom o białym terorze w Polsce

Lublin, 24 maja (AW). Rada adwokacka w Lublinie zwróciła się do naczelnej Rady adwokackiej w Warszawie z obszernem pismem w sprawie protestu, jaki ukazał się na łamach prasy francuskiej przeciwko rzekomo **złemu traktowaniu więźniów politycznych.** Rada adwokacka w Lublinie stwierdza, iż na terenie okręgu sądu apelacyjnego w Lublinie fakty w w odezwie podane są **kłamstwem, a wnioski z tych kłamstw wysnute są obelgą.** Pismo prosi Radę naczelną o zadokumentowanie protestu **przed palestrą sprzymierzonej Francji.**

* *

Prawdopodobnie z **innych miast,** w których są sądy apelacyjne, napłyną także protesty. — Wogóle pożądana jest **powszechna akcja protestująca w Polsce.** (Uwaga red.)

—oo—

Wykrycie tajnej stacji radjo-telegraficznej w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. Od dłuższego czasu stwierdzono, że cały szereg wiadomości politycznych z Polski dostaje się bardzo szybko do Berlina i Moskwy. Wskazywało to na istnienie w Warszawie tajnej radjo-stacji. I rzeczywiście zauważono w ostatnich dniach na jednym z domów w pobliżu Belwederu **urządzony na dachu aparat radjotelegraficzny, który mimo sprytnie urządzonego nakrycia zdradził się wskutek wyrzucania wieczorem iskier.**

Władze bezpieczeństwa, zawiadomione o odkryciu, **przybyły do stacji i zastały doskonale urządzony aparat odbiorczy i nadawczy radjotelegraficzny.** Przy aparacie zastano zatrudnionych **kilku studentów i dwóch młodych „inżynierów"**, którzy byli właścicielami aparatu. — Przybyłej policji studenci z całym spokojem zaczęli wyjaśniać, że aparat urządzili dla badań naukowych, a dalej przedstawili dokumenty, **na podstawie których jeszcze przed trzema laty wydano zezwolenie młodzieży harcerskiej na urządzenie trzech aparatów** dla badań naukowych. **Stacje te opanowała młodzież komunistyczna i prowadziła tajne rozmowy z Moskwą i Berlinem.** Oprócz aparatów w ręce policji wpadła znaczna ilość szyfrów, tekstu depesz itp. **Energiczne śledztwo w toku.**

—oo—

Z Sejmu

(Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej w ostatecznej redakcji uchwalona. Ustawa o szeregowcach. — Ustawa o kwaterunkach wojskowych. — Biura pośrednictwa pracy. — Nagłe wnioski. — Nowela do Rady kolejowej).

Warszawa, 23 maja.

Stosunkowo krótkie posiedzenie Sejmu wypełnione było dzisiaj przeważnie sprawami wojskowemi. Najważniejszą z nich była sprawa ustawy **o powszechnym obowiązku służby wojskowej,** która wróciła do Sejmu z Senatu, proponującego liczne w niej zmiany.

Komisja wojskowa Sejmu (referent pos. Zamorski) sprzeciwiła się **wszystkim poprawkom Senatu.** Poprawki te dotyczyły ochotniczej służby wojskowej kobiet, odroczenia służby wojskowej dla terminatorów rzemieślniczych do 23 roku życia, powołania do ćwiczeń wojskowych i podatku od osób, zwolnionych od służby wojskowych.

Po **odrzuceniu** tych poprawek i uchwaleniu ustawy **w myśl wniosków komisji sejmowej,** ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej **została przez ciała ustawodawcze ostatecznie uchwalona.**

Sejm rozpoczął dyskusję nad ustawą **o obowiązkach i prawach szeregowych.** Ustawa określa obowiązki i prawa żołnierzy szeregowych, służących zawodowo przez lat 12 w linji. Potem ma wysłużony żołnierz prawo do odpowiedniego stanowiska w służbie cywilnej. Inne postanowienia dotyczą praw szeregowych, służących jeden rok lub 3 lata ponad obowiązek. Po przemówieniu referenta (pos. Kościałkowski) dyskusję nad ustawą **odroczono.**

Z kolei przystąpił Sejm do ustawy **o kwaterunkach wojskowych.** Komisja proponuje usunięcie osobnika, zachowującego się niewłaściwie na kwaterze. Dalsze zmiany ustawy rządowej dotyczą jedynie zabezpieczenia ludności przed zbyt wygórowanemi żądaniami wojska. Sejm poprawki te uchwalił, jak nie mniej wnioski pos. Malinowskiego, żądające **wyłączenia** z pod ustawy lokalów zrzeszeń zawodowych i kulturalno-oświatowych, wreszcie lokalów, zajmowanych przez władze i urzędy samorządowe.

Całą ustawę **uchwalono w drugiem czytaniu.**

Dalej uchwalił Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy **o organizacji biur pośrednictwa pracy.**

Sejm **odrzucił** nagłość wniosku klubu białoruskiego w sprawie odebrania **cerkwi prawosławnych** w miejscowości Wiesionsze na Litwie Wileńskiej. Przyjęto natomiast nagłość wniosku w sprawie przedłużenia **kontraktów dzierżawnych małych kopalń węgla** (wniosek Z. L. N.)

Przyjęto wreszcie bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o powoływaniu na G. Śląsku członków do Rady kolejowej.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 27 bm.

Polska i Turcja w pierścieniu, okalającym Rosję

„Daily Telegraph" omawiając stanowisko państw sąsiadujących z Rosją, twierdzi, że **z inicjatywy Japonji zaczyna się tworzyć pierścień państw,** złączonych wspólnemi interesami strzeżenia granic, **przeciwko imperjalizmowi sowieckiemu.** Jak dziennik twierdzi, Turcja wysłała **misję wojskową do Polski,** której celem jest, jak przypuszcza dziennik, **zawarcie z rządem polskim umowy na wypadek najazdu sowieckiego.** Dziennik podaje wiadomość o mającym nastąpić podpisaniu umowy **turecko-bułgarskiej,** oraz łączy pewne kombinacje z wysłaniem **misji japońskiej do Rumunji.**

Programowe poglądy Herriota

Nowy gabinet jest już utworzony

Dziennik paryski „Information" zamieszcza następujące oświadczenie Herriota: Moje zamiary są obecnie jasno określone. Jestem zdecydowanym wysnuć konsekwencje **z wyborów,** a w następstwie tego **podjąć się utworzenia rządu bloku lewicowego.** Moja polityka pójdzie po linji **zerwania z tajną dyplomacją i tajemniczemi kombinacjami.** Mający się zebrać wydział partji zajmie się zbadaniem obecnej sytuacji. Sprecyzowanie stanowiska mego może być jednak uskutecznione dopiero **po uchwałach kongresu w dniu 1 czerwca.** Kongres ten zajmie się problemem **pojednania obowiązków republikańskich z interesami Francji.**

„Journal" ogłasza na podstawie wiadomości, zaczerpniętych z Izby deputowanych, że ministerstwo Herriota **jest już utworzone.** Nowy gabinet zostanie powołany do objęcia rządów w jakiś czas po ustąpieniu Poincarego, który zgłosi swą dymisję w dniu 1 czerwca br. **Jak słychać,** Painleve na wielokrotne życzenia republikanów wszystkich odcieni zdecydował się **przyjąć kandydaturę na prezydenta Izby deputowanych.**

TAD. WR.

Jak odbudowano Polskę

(Ciąg dalszy). 8

To zapewnienie o idealnej bezinteresowności swojej i stronnictwa narodowej demokracji powtarza Dmowski kilkakrotnie na różne tony, zarzucając oczywiście wszystkim innym działaczom i obozom w Polsce, że oni tylko dla osobistej karjery pracowali, że jeśli chcieli Polski, to tylko dlatego, że mieli nadzieję dostania się w niej do władzy. „Często sami nie mieli wyraźnej świadomości, że to było momentem decydującym w ich postępowaniu. Trzeba dużego pogłębienia moralnego, niemałej kultury wewnętrznej, żeby mieć swe stanowisko w sprawach publicznych oddzielić od swych ambicyj i interesów osobistych. Ludziom mniej lub więcej surowym, pierwotnym, nigdy się to nie udaje".

Tę kulturę wewnętrzną miał oczywiście sam autor, do czego z niemałą dozą skromności musi się przyznać. Dzięki niej wziął na siebie od 1907 r. „rolę polskiego ministra spraw zagranicznych". „Coprawda, nikt mi — zwierza się — poza moimi najbliższymi przyjaciółmi politycznymi, nie dał do tego upoważnienia. Znalazłem wszakże największe upoważnienie w swem sumieniu i to mi pozwoliło wziąć na siebie odpowiedzialność".

Jak pomimo tego wątpliwego upoważnienia mało ministerjalnym tonem posługiwał się nasz minister, przejąwszy się Konradowem „ja i ojczyzna to jedno", maluje nam jego rozmowa z wysokim dygnitarzem watykańskim, przytoczona przezeń „dosłownie":

„Zostałem zapytany: Dlaczego pan idzie z Rosją?"

„— Bo mi potrzeba, żeby Niemcy były pobite".

„Na cóż panu przegrana Niemiec?"

„— Bo bez niej nie będę miał zjednoczonej Polski itd."

Jako minister zdecydował się Dmowski już w r. 1907 „odsłonić" związek między interesami francuskiemi i polskiemi i „związać" sprawę polską z interesami przymierza francusko-rosyjskiego. „To przecie łatwo było zrozumieć. Tylko trzeba było zrobić dla Polski jedno poświęcenie: myśleć o niej i dla niej. I trzeba było trochę znać Europę, trzeba było się uczyć". To poświęcenie zrobił oczywiście pan Dmowski, jedyny w Polsce. Przeszkód, płynących ze strony narodu „z niezdolności do szybkiego pozbywania się pojęć przestarzałych i utrwalonych nałogów, z niedostatecznej pracy myśli, wreszcie z braku odwagi cywilnej u ludzi najlepszej zresztą woli", nie uląkł się dzięki sile swej woli: „Jeżeliśmy (my, Dmowski!) ten okres przetrwali i nie byli zmuszeni do zlikwidowania naszej polityki, to tylko dlatego, żeśmy jasno widzieli cel, do któregośmy szli, i wierzyli, że dojdziemy".

Zapatrzony w ten cel podjął Dmowski walkę z prądami powstańczemi i niepodległościowemi i z wzruszeniem wspomina, do jakiego stopnia męstwa on i jego przyjaciele w tej walce dochodzili. Kiedy w r. 1905 zapytał swego adherenta, od jakiej kuli wolałby zginąć, czy z rosyjskiego karabinu czy z „miejscowego" browninga, ten odpowiedział bez wahania, że z polskiego browninga: „Śmierć od kuli rosyjskiej byłaby dziś głupią śmiercią przypadkową, postrzelony zaś z browninga wiedziałbym, za co ginę". „Otóż tacy to ludzie — wyjaśnia Dmowski — sprawili, że dziś jest Polska. Bo oni nie dopuścili do tego, żeby sprawa polska była jeszcze raz zgubiona przez samych Polaków". Jak wiemy, tymi ludźmi, a właściwie tym jedynym człowiekiem, był właśnie nasz minister od r. 1907 a w czasie wojny w Paryżu, jak sam zapewnia, dzierżący „formalne i faktyczne kierownictwo" polityki „polskiej".

Dziś patrząc na niepodległość, jako rezultat wyłącznie własnego poświęcenia i zabiegów, nad jednem tylko Dmowski ubolewa: „Jakże byłbym szczęśliwy, gdybym mógł powiedzieć, że mamy Polskę dzięki wielkiemu, wspólnemu wysiłkowi wszystkich Polaków. Bo wtedy wiedziałbym, że wszyscy jednako to dobro cenimy i wszyscy jednako, bez względu na dzielące nas poglądy i przekonania, będziemy go strzegli".

Niepodobna przytaczać wszystkich tych kadzideł, któremi się p. Dmowski obsypuje. Już to wiele rzeczy możnaby mu zarzucić, ale przenigdy niedoceniania siebie samego i braku zdolności do wychwalania się i zasłonienia swą postacią wysiłków i krwawych ofiar całego narodu. Tem się nasz Cavour niewątpliwie wyróżnia od wszystkich polityków świata, że sobie pochwał nie skąpi, że nie chce pozwolić przyszłemu historykowi wyręczyć się w tej niespiesznej apeteozie. Już ten rys jaskrawo pokazuje w wielkim polityku — małego człowieka.

III.

Zasady „polityki polskiej" Dmowskiego".

Dmowski wykazuje, że zasad jego polityki przedwojennej, którą nazywa jedyną „polityką polską" — wszelkie inne koncepcje piętnuje jako antypolskie, — nawet we własnem jego stronnictwie nie zrozumiano. Znamy tę politykę dokładnie i wiemy, że była ona „par excellence" rosyjską, jak rosyjską, iż jej twórca nawet w swojem stronnictwie musiał się czuć obcym. Obecnie usiłuje p. Dmowski „ex post" wymalować ją bardzo pięknie na biało-czerwony kolor i kunsztowne do niej dorabia wyjaśnienia. Jak podaje, obmyślił ją w roku 1907. Wówczas to zrozumiał, on dawny niepodległościowiec i wróg Rosji, że wraz z całem społeczeństwem był na złej drodze. Postanowił więc stać się oddanym zwolennikiem caratu, aby go chytrze wyprowadzić w pole i zmusić do odbudowania Polski. Kardynalnym warunkiem odbudowania — rozumował — jest nie wyzwolenie ziem polskich z pod Rosji, ale oderwanie zaboru pruskiego i przyłączenie go do Rosji, wtedy — zaręcza — „inne rozwiązanie kwestji polskiej jak ustanowienie niepodległego państwa było niemożliwe".

Ktoby o tem wątpił i wróżył, że Rosja zechciałaby i tak zwiększone terytorja polskie trzymać w swem jarzmie, tego p. Dmowski uspakaja takim mocnym argumentem: „Napewno można powiedzieć, że rosyjscy mężowie stanu po doświadczeniach przeszłości na taką politykę by nie poszli".

A tych, którym i to uspokojenie nie wystarcza, nasz polityk, tak zapewniający o swoim ścisłym, sprecyzowanym planie, piętnuje niespodziewanym i istotnie niełatwym do odparcia zarzutem, że są to ludzie „nie mający żadnej wiary w Polskę, nie rozumiejący ducha czasu, wreszcie całkiem pozbawieni wyobraźni politycznej". I tu idzie wylew poezji: „Trzeba mieć choć trochę wyobraźni. Polityka wymaga jej o wiele więcej niż się ludziom zdaje. Bez wyobraźni nie można być nawet dobrym krawcem, a cóż dopiero politykiem... Brak wyobraźni wielu ludziom u nas przeszkadzał rozumieć sprawę polską itd."

Obdarzony bujną wyobraźnią, obmyślił p. Dmowski plan popchnięcia Rosji do wojny z Niemcami. Naturalnie do wojny zwycięskiej. Ażeby zwycięstwo nie zawiodło, postanowił zabiegać o wzmocnienie sił Rosji. Więc nakazał w Dumie Kołu Polskiemu głosować za rekrutem, oraz sprzeciwił się wpuszczaniu do armji rosyjskiej żywiołów nieprawomyślnych. Zarazem chciał wpoić w Rosję świadomość, że w tej wojnie może liczyć na gorliwą pomoc Polaków, a równocześnie wyzwalać Rosję od wpływów niemieckich i przygotowywać ją politycznie do wojny. Ale Niemcy przejrzały plany polskiego Bismarcka i poczęły dla nastraszenia Rosji organizować w Galicji związki strzeleckie, aby wywoływać widmo powstania. „Od roku 1907 zaczyna się głucha, ale z wielkiem napięciem prowadzona walka: po jednej stronie polityka berlińska... mająca swych czynnych agentów w całym świecie, mająca ich i w Polsce, po drugiej — organizującaa się dopiero polityka polska, świadoma całkowicie swoich celów i dróg tylko w nielicznych mózgach, popierana przez szersze koła instynktownie, raczej tylko przez wiarę w ludzi, którzy wzięli sprawę polską w swe ręce".

(C. d. n.).

Akademja ku czci Juljusza Słowackiego

Są jeszcze sprawy „idealne“, które poruszają serca. Dowiodła tego wczorajsza Akademja ku czci J. Słowackiego, urządzona w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego staraniem „Związku literatów“. Wśród publiczności „ogromną większość“ stanowiła młodzież, w czem jeszcze jeden dowód wiecznej młodości ducha nieśmiertelnego „rycerza napowietrznej walki“.

Związana ściśle z inicjatywą sprowadzenia zwłok „sternika duchami napełnionej łodzi“ Akademja ostatnia stała się gorącą manifestacją uczuć dla samotnego tułacza w ziemi cudzej, który „dla ojczyzny sterał swoje lata młode“.

Ten tragizm tułactwa, samotności i oddalenia, tragizm niemilknącej, a nigdy (chyba w marzeniu) niezrealizowanej tęsknoty do ojczystej ziemi scharakteryzował znakomicie prezes „Związku literatów“, prof. dr Kallenbach gorącemi, ojcowską niemal miłością podyktowanemi słowy ku dalekiej mogile śląc pozdrowienie narodu.

Jakby dla rozwinięcia i uwieńczenia intencji zasłużonego badacza literatury dobyła p. Wysocka wezwanie w porywającej deklamacji wiersza A. Waśkowskiego: „Cieniom J. Słowackiego — Wracaj“!

Następnie prof. Pochmarski wygłosił dłuższą prelekcję na temat „Kordjan dzisiaj“. Prelegent przeciwstawił się dotychczasowej literaturze krytycznej o „Kordjanie“, zwalczając zwłaszcza teze o wyłącznie podkreślanej chorobliwości, neurastenji, czy histerji Kordjana. Źródła niemocy bohatera Słowackiego widzi prelegent nie w duszy Kordjana. lecz w otoczeniu współczesnem, w elementach, które cechowały współczesne Kordjanowi środowisko. Te elementy niezdecydowania i słabości cechują pokolenie nocy listopadowej 1830 roku. Tkwią one i dziś tam zwłaszcza, gdzie chodzi o silną i ważką decyzję. W ten sposób Kordjan należy do poezji heroicznej i jest typem prometeicznej walki o wielkość, potęgę i wolność narodu. I dlatego należy do sfery czynu.

I znowu świetną ilustracją tej strony duszy poety była mistrzowska deklamacja p. Nowakowskiego dwu wyjątków z sceny spiskowej „Kordjana“. Ożyło i widzialny kształt przybrało potężne wezwanie poety do czynu, do oddania się narodu w ręce twórczego ducha, który mocen jest uczynić zeń „pacierz, co płacze i piorun, co błyska“.!

Tesame jeszcze struny arfy Słowackiego, struny drgające bólem i rozpaczą szarpania się o dzieło wyzwolenia poruszyli pp. Wysocka, Zmijewska i Białoszczyński w odtworzeniu „Poeta i natchnienie“, „Śmierci Anhellego“ oraz wyjątków z „Beniowskiego“, znalazłszy najgłębszy ton targanej walką duszy. Inne struny — cichej, nigdy niespełnionej tęsknoty do szczęścia, oraz wiekuistego smutku — zadrgały tylko raz w krótkim wyjątku „W Szwajcarji“ w wykonaniu p. Buczyńskiej, która techniką swej deklamacji i subtelnością odczucia zawsze prowadzi słuchacza tam, gdzie tętni żywe źródło serca. „Na sprowadzenie zwłok Napoleona“ w sugestywnej deklamacji tejże artystki było powrotem znowu do koturnowego „repertuaru“, który zakończył „Testament mój“, wygłoszony przez p. Białoszczyńskiego.

Spodziewać się należy, iż rozpoczęta tak świetnie akcja na rzecz sprowadzenia zwłok Juljusza znajdzie i dalsze drogi, przeniknie w kraj, by na daleką ziemię udali się wreszcie „posłowie Narodu“, iżby podjąć prochy i odnieść je ziemi, „która także go kochać powinna“.

(tom.)

Sztuczne jezioro w przełomie rzeki Soły

(st) Jeszcze przed laty kilkunastu zrodził się plan wytworzenia wielkiego sztucznego jeziora w przełomie rzeki Soły. Plan ten — jak doniosły dzienniki stołeczne — **obecnie na nowo stał się aktualnym.** Prasa warszawska przyniosła onegdaj w tej sprawie **szereg informacyj, co prawda bardzo nieścisłych i świadczących o braku znajomości terenu,** o który chodzi. Jezioro ma być utworzone w Beskidzie zachodnim, lecz nie na Śląsku cieszyńskim, a tem mniej górnym, lecz **w Małopolsce** na terenie stykających się powiatów żywieckiego, bialskiego i wadowickiego w średnim (nie górnym!) biegu tej rzeki.

Doniesienie warszawskie oznajmia, że na Sole ma być zbudowany w poprzek **gruby na 22 metry wysoki mur, a taki sam mur 8 kilometrów dalej.**

W ten sposób powstanie **sztuczne jezioro 8 klm. długie i 500 do 1000 metrów szerokie.**

Ile prawdy jest w informacjach powyższych, stwierdzić na razie trudno. Jak się zdaje, **sprawa nie dojrzała jeszcze do zrealizowania,** niemniej doniosłości podobnego projektu nie należy lekceważyć.

* * *

Jak się dowiadujemy w tych dniach właśnie opuściła prasę cenna praca prof. Kaz. Sosnowskiego p. t. „Beskid zachodni“ (monografja geograficzna*), w którem to dziele znakomitego znawcy naszych gór znajdujemy szereg ciekawych spostrzeżeń o przełomie Soły w Beskidzie małym, który to przełom obok przełomu Dunajca i Popradu jest trzecią tego rodzaju osobliwością w Beskidach zachodnich.

Że jest to istotny przełom świadczy o tem, że rzeka Soła, mając z kotliny żywieckiej dogodną, szeroką i o nieznacznem wzniesieniu drogę ku Białej przez Wilkowicką Bramę, nie poszła przecież przez nią, lecz na wylot przebiła zwarte gniazdo górskie, zagradzające jej w poprzek drogę od północy. Przełom Soły jest połączeniem komunikacyjnem Żywca z Kętami, a właściwa jego linja ciągnie się na długość ok. 12 km od wsi Tresny do Porąbki, gdzie wyraźnie kończy się góralszczyzna, a zaczynają się Lachy.

Dolina przełomowa nie jest szeroka, bo ½ km przeważnie, szersza bywa tam tylko, gdzie łączą się z nią boczne dolinki, przy ujściu których tulą się małe wioseczki. Chociaż bardzo powabna, nie jest przecież dolina Soły tak bogata w niezwykłe piękności krajobrazowe, jak doliny Dunajca i Popradu z tego głównie powodu, iż rzeka nie tworzy tu nagłych i śmiałych zakrętów, lecz tak lekkie, iż zda się, że góry jednym rzutem przerzyna. Brzegi rzeki są uregulowane, to też bieg wody, mający spadek dość łagodny, jest powolny i tworzy nawet zalewiska i brody. Między temi brodami leży pięć wiosek, Tresna, Czernichów i trzy Międzybrodzia, a to Żywieckie, Lipnickie i Kobiernickie, a strój, obyczaj i gwara ich ludności zbliża się więcej do cech śląskich, niż do Babiogórskich. Koło Międzybrodzia Lipnickiego tworzy się kotlinka malownicza; reszta przełomu ujęta jest w zbocza górskie, to terasami, to znów stromemi obrywami spadające; po zboczach więcej pól uprawnych niż lasów, które tu już znacznie przetrzebiono.

Różnica poziomu rzeki między początkiem a końcem przełomu wynosi ok. 70 m (Żywiec 346 m, Kęty 277 m). **Wyzyskanie siły wodnej do celów przemysłowych jest zamierzone przez zbudowanie w Porąbce wielkiego zbiornika,** któryby nadto zasilał wodą projektowany kanał Wisła—Odra; siłę wodną tego spadku obliczają na 11.000 koni parowych. Przez przełom Soły ma też prowadzić kolej Żywiec—Oświęcim.

* *

Z pism warszawskich wynikałoby, że pięć wspomnianych wyżej wiosek, rzekomo już wykupionych przez kapitał szwajcarski czy włoski, **zniknie z powierzchni ziemi.** Znającym okolicę nie wydaje się to bardzo prawdopodobnem, co najwyżej może być mowa o zalewie jakichś dwóch — trzech osad. **Stuczne jezioro miałoby kształt wydłużony.** Czy brzegi nadawałyby się do budowania sanatorjów i letnisk, wydaje się znawcom również wątpliwem ze względu na charakter okolicy.

Bądź co bądź **ten na małą skalę ręką ludzką** dokonany potop byłby ze stanowiska techniki **śmiałym eksperymentem,** a znaczenie jego leżałoby głównie **w wyzyskaniu siły wodnej dla elektryfikacji** tej części naszego kraju.

*) Nakładem Bibljoteki „Orbis“ Sawickiego.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Kos

Dzisiaj wczesnym rankiem na plantach ujrzałem po upływie długiego szeregu lat kosa. Bardzo pilnie żerował na trawniku, który roił się po deszczu od robactwa, zwłaszcza od glist, które dla kosa są tem, czem ostrygi dla ludzi.

I obudziły się odległe wspomnienia z lat chłopięcych. Stanęli w pamięci jak żywi słynni ongiś ptasznicy i hodowcy ptaków. Ujrzałem klatki z płóciennemi dachami dla skowronków i słowików. Ujrzałem inne klatki dla krzywonosów, które odgrywają u nas rolę papug — klatki o silnych drutach, gdyż krzywonos spaceruje po jej ścianach, używając do tego pomocy zakrzywionego dzioba. Ujrzałem kanarki, szczygły, gile, sojki i wilgi, ślepnące w niewoli, drozdy, kosy, sikory, umiejące znakomicie udawać, jakoby były zdechłe. Zjawił się czyżyk i szpak, a nawet prześlicznie upierzony mieszaniec po szczygle i kanarzycy.

Zjawił się przedemną zmarły już dawno ptasznik nad ptasznikami, który w puszczy niepołomickiej łowił ptactwo na lep. Posmarowane lepem patyczki wbijał do choiny, a u stóp jej umieszczał sowę, przywiązaną do pnia. Ptactwo hurmem „biło“ na sowę i siadało na lepkich patyczkach, a on je masami zgarniał do worka. Zjawił się drugi ptasznik, w swojej okolicy król ptaszników, który doliną Raby szedł aż do jej źródła i łowił przedziwne drozdy skalne. Zjawił się specjalista od łowienia szczygłów — słowem korowód ptaszników, którym już ptactwo, nie znające nienawiści, śpiewa nad mogiłami.

Zmartwychwstał na chwilę świat, któremu kres położyła ustawa o ochronie ptactwa śpiewającego.

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 24 maja.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 25 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 pp. A. Buczyński (kier. i I skrzypce), R. Lifner (II skrzypce), K. Maleczek (wiolonczela), J. Pasierb (organy) wykonają kwartety Bacha, Czajkowskiego, Glinki i Franka.

(s) **CHOROBA PREZYDENTA M. FEDEROWICZA.** Stan zdrowia prezydenta miasta Federowicza który onegdaj poważnie zaniemógł, w dniu dzisiejszym polepszył się.

JAKIEM BĘDZIE TEGOROCZNE LATO? Adjunkt centrali meteorologicznej w Wiedniu, dr Otto Mirbach stawia następujące horoskopy atmosferyczne na letnie miesiące: Czerwiec niepewny. Prawdopodobniejsze, że miesiąc ten będzie miał temperaturę chłodniejszą; możliwe jednak, że przyniesie nam falę tropikalną. Lipiec napewno będzie chłodny. Sierpień prawdopodobnie raczej chłodny niż ciepły. Temperatura w tych dwu miesiącach na „wysokiej warcie“ wahać się będzie między 18 a 19 stopniami. Powyżej 33'3 stopni z pewnością się nie wzniesie.

ŚWIĘTO SADZENIA DRZEWEK mimo usilnych starań delegatów szkół krak. i Związku przyjaciół drzewek, nie przyszło tej wiosny do skutku w Krakowie z powodu nieoddania przez miasto na ten cel terenów. Jest jednak nadzieja, że zasadzenie Bulwarów Wolności będzie rozpoczęte w jesieni według planów, uchwalonych przez Radę miejską przed 12 laty (1912!), a które wkrótce będą wykończone(?), tereny wymierzone i wytyczone pod nowe plantacje, których potrzebę wokół miasta tak bardzo wszyscy odczuwamy.

(s) **KATASTROFA BEZROBOCIA W KRAKOWIE.** Jak wiadomo przed wojną głównem źródłem zarobkowania najszerszych sfer ludności był przemysł budowlany, który zatrudniał nietylko robotników budowlanych, budowniczych, inżynierów itd., ale także robotników niewykwalifikowanych, różnych pokrewnych zawodów związanych z przemysłem budowlanym, wreszcie włościan, którzy zarobkowali swemi furmankami, dowożąc materjały budowlane.

W roku zeszłym w Krakowie mimo trudnych warunków panował bardzo żywy ruch budowlany, największy może ze wszystkich miast polskich.

W roku bieżącym ruch budowlany ogranicza się do minimalnych rozmiarów. Wobec wstrzymania państwowych robót budowlanych (w ostatnim czasie nadeszły pewne niewystarczające kredyty — roboty jednak się nie rozpoczęły) oraz wstrzymania wszelkiego kredytu budowlanego, który w zeszłym roku udzielał miejski Zakład kredytowy.

Wskutek tego w katastrofalnem położeniu znalazł się przedewszystkiem przemysł ceramiczny, cegielnie wstrzymały względnie ograniczyły produkcję, a fabryka cementu w Bonarce zastanowiła ruch.

Również ciężko dotknięty został przemysł drzewny, wreszcie przesilenie także objęło przemysł metalowy, wytwarzający żelazo budowlane. Dla przemysłów powyższych aktualną jest sprawa nietylko kredytu, ale przedewszystkiem kwestja zbytu swoich wyrobów. Powyższe przemysły mogą wrócić do normalnego stanu tylko w razie rozpoczęcia robót budowlanych na wielką skalę. — Tymczasem kompetentne sfery warszawskie nie mogąc zrozumieć powyższego położenia przemysłu, chcą sprawę bezrobocia rozwiązać raz przez doraźną akcję aprowizacyjną dla bezrobotnych, a ostatnio przez udzielenie pożyczek bezrobotnym za pośrednictwem gmin. Dlatego też wszystkie interesowane czynniki w Krakowie powinny stanowczo podnieść żądania w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia państw. robót budowlanych oraz uruchomienia kredytu budowlanego.

Jak się dowiadujemy bezrobocie zaczyna przybierać coraz większe rozmiary szczególnie w przemyśle metalowym, który w Krakowie jest najpoważniejszą gałęzią przemysłu. I tak z dniem dzisiejszym fabryka „Odlew“ zastanowiła ruch, zwalniając z pracy przeszło 100 robotników.

W Krakowie i okolicy znajduje się bez pracy kilka tysięcy robotników i sytuacja z każdym dniem się pogarsza.

(s) **SPRAWY PODATKOWE.** Na wczorajszem posiedzeniu sekcji skarbowej pod przew. dra Wielgusa rozwinęła się obszerna dyskusja nad projektem magistratu w sprawie wprowadzenia podatku od szyldów, afiszów i anonsów. Ostatecznie uchwalono nie wprowadzać podatku od anonsów, natomiast podatek od afiszy obniżyć o 5%, oraz wprowadzić podatek od szyldów, ale od 1 stycznia 1925. Dalej uchwalono zmianę stawki w wymiarze ryczałtowym podatku widowiskowego od koncertów, karuzeli, kart do gry itd.

(s) **WIELKIE ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH, FABRYCZNYCH I GÓRNICZYCH DO FRANCJI.** Państw. urząd pośrednictwa pracy w Krakowie otrzymał dziś telegraficzne i telefoniczne zawiadomienie w sprawie przygotowania rekrutacji robotników do Francji. Bezrobotni mogą się zgłaszać do P. U. P. P. listownie. Robotnicy do pracy w kopalniach i fabrykach którzy nie ukończyli jeszcze 35 roku życia, będą przyjmowani we wtorek rano.

(s) **WYDATKI I DOCHODY GMINY M. KRAKOWA.** Jak już donosiliśmy, posiedzenia komisji budżetowej rozpoczną się w poniedziałek. Magistrat przedłożył nowe zestawienia budżetowe, — uwzględniające zmiany, jakie zaszły w międzyczasie od 25 marca do chwili obecnej, w niektórych pozycjach wydatków i dochodów. Wydatki wynoszą 8 miljonów 593 tys. zł., a dochody 8 mil. 438 tys. zł., wobec czego deficyt wynosi 155 tys. złotych. Nadmienić należy, że w ostatnim czasie sytuacja finansowa gminy polepszyła się z powodu wielkich wpływów z podatku lokatorskiego.

„SALON WIOSENNY“ W TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Tow. Sztuk Pięknych (pl. Szczepański 4) nawiązuje obecnie do dawnej tradycji, otwierając w niedzielę, 25 bm. w południe wielki „Salon wiosenny“. Udział w tym „Salonie“ biorą najwybitniejsi artyści (malarze i rzeźbiarze) polscy: Axentowicz, Dunikowski, Filipkiewicz, Jarocki, Sichulski, Karpiński, Bukowski, Geppert, Gedliczka, Kamocki, Mehoffer, Pieńkowski, Maciągowa, Jarowski, Kowalski, Oleś, Raszka, Laszczka, Terlecki, Turek, Waśkowski, Weiss, Żelechowski, Uziembło, Czajkowski, Wyczółkowski, Markowicz, Jabłoński, Fabjański, Dietrich, Hiroń i inni.

ZBIÓRKA NA KOLONJE RABCZAŃSKIE. W Rabce istnieją kolonje dla dzieci skrofulicznych i wątłych imienia śp. rektora M. Jakubowskiego, na czele których stoi rektor dr Zoll. Zarząd kolonij rabczańskich urządza w najbliższą niedzielę po ulicach i tramwajach dzień zbiórki na rzecz tych naszych najmłodszych, a najbardziej potrzebujących ratunku latorośli. Znalazły się już środki na pomieszczenie w kolonji rabczańskiej dla 100 dzieci na miesiąc czerwiec. Obecnie idzie o to, aby i na dalsze miesiące: lipiec i sierpień zdobyć fundusze dla tych potrzebujących słońca i powietrza maleństw. Przypuścić należy, że żaden Krakowianin nie uchyli się od spełnienia tego miłosiernego obowiązku.

(s) **TRAGICZNA ŚMIERĆ MAŁŻEŃSTWA.** Dziś zaalarmowano stację pogotowia ratunkowego na ul. Stradom 27, gdzie Róża i Majlech Menaschowie w celach samobójczych odkręcili kurek od gazu i ulegli zatruciu gazem.

Wszystkie zabiegi lekarskie celem przywrócenia Menaschów do życia zostały bez skutku. Zwłoki pozostawiono w domu aż do przybycia komisji sądowo-policyjnej.

(s) **RUCH SEZONOWY NA TUT. DWORCU KOLEJOWYM.** Od kilku dni na dworcu krakowskim panuje ożywiony ruch sezonowy. Największy ruch panuje na linji Kraków—Rabka. Słabo natomiast wygląda w bieżącym roku wyjazd letników do Krynicy.

(s) **KRADZIEŻ PŁYT MARMUROWYCH.** P. Miroszowskiej Janinie, zamieszkałej przy ul. Krupniczej skradziono dwie płyty marmurowe białe wartości 1½ miljarda. Płyty te przeznaczone były na tablice pamiątkowe.

(s) **TAJEMNICZY STRZAŁ.** Doniesiono do tut. policji, że ubiegłej nocy we wsi Kleszcze pod Krakowem jacyś niewyśledzeni sprawcy strzelili z dubeltówki do Józefa Floreczyka, leśnego, tuż koło jego domu i ciężko zranili. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

(s) **UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO KIESZONKOWCA.** Policja aresztowała Stanisława Czyża, znanego kieszonkowca, który usiłował skraść Marji Filównej podczas wsiadania do tramwaju 159 miljonów mk.

NADUŻYCIA W TOWARZYSTWACH OKRĘTOWYCH. Organa kontrolne państw. urzędu pośrednictwa pracy przeprowadziły rewizje w biurach okrętowych w Krakowie i wykryły nadużycia kierowników pewnych biur. Na skutek wyniku dochodzeń województwo krakowskie wstrzymało się w zatwierdzeniu kierowników kilku zastępstw linij okrętowych, co do których stwierdzono poważne zarzuty.

POŻAR W WOLI DUCHACKIEJ. Wczoraj o godz. 1'30 po poł. — jak donosiliśmy — zapalił się słomiany dach domu w Woli Duchackiej, w którym mieści się konsum „Proletarjatu“. Od dachu zajął się wkrótce dom, który w kilku minutach spłonął. Szkoda bardzo znaczna. Dom był własnością Tersa i Wiatraka i był ubezpieczony.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE DWÓCH CHŁOPCÓW. We Lwowie zaginęli w tajemniczy sposób dwaj chłopcy, 7-letni Paweł i 5-letni Robert, synowie Fr. Mańkowskiego, reemigranta z Rosji, który przed trzema laty przybył do Lwowa. W dniu 8 grudnia 1923 znikli obaj chłopcy w tajemniczy sposób w chwili, gdy ojciec wysłał je do kościoła. Z śledztwa wynika, że ojciec w ostatnim czasie przed zniknięciem traktował je dość brutalnie, głodził i nie dawał im odzieży, tak, że chłopcy chodzili w łachmanach. Dzieci opowiadały, że ojciec miał zabić ich matkę w Bolszewji. Mańkowski miał na celu przez morderstwo wejść w posiadanie jej majątku. Dzieci były jedynymi świadkami tego czynu, więc możliwe, że Mańkowski i ich się pozbył. Policja aresztowała Mańkowskiego i odesłała go do więzienia sądu karnego, podejrzewając go o zamordowanie dzieci. Tymczasem, jak nam donosi policja krakowska, dzieci te znajdują się w naszem mieście w zakładzie Józefitów, gdzie je odstawił 10 grudnia komisarjat na dworcu. Dzieci wałęsały się na peronie bez opieki.

Olbrzymi najazd much na Poczdam

Berlin, 24 maja (AW). Dziś nad ogrodami Poczdamu ukazały się **olbrzymie masy much.** Gromady much leciały w kilku falach, **dochodzących do trzydziestu metrów.** Przechodnie musieli opuszczać ulice. Muchy wyrządziły olbrzymie szkody na drzewach owocowych.

Z kraju i ze świata

PRZYGOTOWANIA NA WYSTAWĘ PARYSKĄ. Dnia 19 maja komisja kwalifikacyjna wnętrz z udziałem delegatów komisji architektonicznej i rzeźbiarsko-ceramicznej oraz delegata rządu rozstrzygnęła drugi konkurs na projekt wnętrza kapliczki w dziale polskim na międzynarodowej wystawie nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. W komisji wzięli udział pp.: prof. Tadeusz Breyer, dyrektor Józef Czajkowski, prof. Wojciech Jastrzębowski, prof. Mieczysław Kotarbiński, dyr. Czesław Młodzianowski, delegat Jerzy Warchałowski i arch. prof. Tad. Zieliński. Z 8 prac nadesłanych komisja wyróżniła dwie, przyznając I. nagrodę projektowi pod godłem „Fuga“, II. projektowi pod godłem „W“. Autorem pierwszego jest p. Jan Szczepkowski, art.-rzeźbiarz, dyrektor miejskiej szkoły sztuk zdobniczych i malarstwa w Warszawie, autorem drugiego p. Edw. Trojanowski, art.-malarz, prof. Szkoły sztuk pięknych w Warszawie.

KONGRES STENOGRAFÓW POLSKICH. W dniu 8 i 9 czerwca odbędzie się w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku trzeci kongres stenografów polskich systemu Gabelsbergera—Polińskiego. Obrady kongresu będą dotyczyły teorji, historji oraz metody nauczania stenografji. Specjalnie będzie omawiana konieczność wprowadzenia nauki stenografji na wzór zagranicy do programów szkół średnich ogólno-kształcących, jak również kwestja wzorowej organizacji życia stenograficznego w Polsce. Komitet organizacyjny w Królewskiej Hucie uprasza wszystkie stenografistki i stenografów o wzięcie jak najliczniejszego udziału w zjeździe górnośląskim i zgłoszenia swego uczestnictwa pod adresem: Centralny Związek Stenografów, Mokotowska 39, m. 10. Warszawa.

STRAJK TRAMWAJOWY WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą 23 bm.: Sytuacja strajkowa we Lwowie niezmieniona. Charakterystyczną jest nieustępliwość zarówno magistratu jak i strajkujących. Z pośród strajkujących zgłosiła się dzisiaj jednak pewna liczba ochotników do pracy. Dzięki pomocy urzędników ruch tramwajowy rozszerza się na szeregu linij. Normalny ruch wozów jest kwestją krótkiego czasu. Związki robotnicze zamierzają zwołać wielkie zgromadzenie z udziałem specjalnie przybyłych z Warszawy i innych miast posłów socjalistycznych.

CZERWONKA WE LWOWIE. We Lwowie wybuchła epidemja czerwonki. Magistrat przedsięwziął szereg środków profilaktycznych.

SAMOBÓJSTWO OBŁĄKANEGO GIMNAZJALISTY. Wczoraj dokonał zamachu samobójczego 18-letni uczeń gimn. Romuald Garan w mieszkaniu swem we Lwowie. Rozpaczliwy krok swój popełnił ten młody człowiek, wieszając się na sznurze. Śmierć poniósł na miejscu. Samobójstwo spowodowane zostało chorobą umysłową.

SABOTAŻ KOLEJOWY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM. Między Borzygwerkiem a Pyskowicami obrzucano we czwartek kamieniami pociąg osobowy i rozbito m. in. szybę wagonu bagażowego. W temsamem miejscu tego samego dnia późnym wieczorem pocięto druty telegraficzne a tor usiłowano zdemolować granatami ręcznemi, co się jednak nie udało. Kolej Rzeszy wyznaczyła 1000 mk. złotych za wykrycie sprawców.

WYCIECZKA ROLNIKÓW AUSTRJACKICH DO POLSKI. W dniu 9 czerwca br. ma się udać reprezentancja rolnictwa austrjackiego do Polski, celem zapoznania się z tamtejszemi stosunkami w rolnictwie. Do delegacji tej przyłączą się poseł hr Lasocki i członek parlamentu austr. dr Mataja. Delegacja zatrzyma się cztery dni w Warszawie i okolicy, jeden dzień w Krakowie i ewentualnie jeden dzień w Poznaniu.

ZMARLI:

— Edmund Żychowicz, znany budowniczy, zmarł we Lwowie. Śp. E. Żychowicz postawił w mieście wiele monumentalnych budowli publicznych i prywatnych.

POGRZEB WETERANA-WŁOŚCIANINA. We wsi Jamna (pow. Kamionka Strumił.) zmarł weteran z powstania 1863 r. Mateusz Józefacki. Zwłoki złożono do grobu uroczyście przy udziale wojska, wszystkich instytucyj społeczno-kulturalnych ze sztandarami i młodzieży szkolnej. Imieniem Sokolstwa przemówił nad grobem p. Bednarski.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

PREMJERA „KORDJANA“. Dzisiaj odbędzie się premjera „Kordjana“ w nowej inscenizacji dyr. T. Trzcińskiego, w której nieśmiertelny poemat ujęto w 19 obrazów z przywróceniem scen dotychczas opuszczonych. „Kordjan“ przygotowywany z całym pietyzmem, należnym dziełu i partnowi teatru otrzymał całą nową oprawę sceniczną według projektów arch. inż. Witolda Wierzchowskiego oraz możliwie najwspanialszą wystawę w nowych kostjumach, meblach, rekwizytach.

Jutro po południu po raz pierwszy po cenach popularnych „Tajemniczy pan“ Z. Nowakowskiego. Wieczorem i dni następnych „Kordjan“.

„POŁAWIACZ CIENI“ W „BAGATELI“ PO RAZ 4, 5 i 6. Niezwykle interesująca, na nieprzeciętną miarę zakrojona sztuka Jana Sarmenta „Poławiacz cieni“ zapowiada się jako duży sukces artystyczny tej części sezonu. Pełna ekspresji gra artystów wydobywa wysokie walory dzieła Sarmenta.

„Poławiacz cieni“ powtórzony będzie dzisiaj, oraz we wszystkie dni następne, aż do środy 28 bm. włącznie.

Dzisiaj o godz. 4 po poł. sukcesowa „Acidalja“ Nicodemiego, która dzięki swemu humorowi i subtelnej pikanterji, cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

„Gdy kobieta pragnie“ dowcipna komedja Savoira i Reya, ukaże się po raz pierwszy po cenach zniżonych na przedstawieniu popołudniowem w niedzielę, 25 bm.

WILHELM BACKHAUS, jeden z największych wirtuozów współczesnych, najświetniejszy wykonawca Beethovena, wystąpi **po raz drugi i ostatni** w Krakowie **w niedzielę, 25 bm.**

II PORANEK „ECHA“, który odbędzie się we **czwartek, 29 bm.** przyniesie nowe kompozycje B. Walewskiego, orkiestralne i wokalne. Orkiestra symfoniczna zaprodukuje po raz pierwszy w Krakowie poemat symfoniczny „Allegro appassionato“, a artyści opery: pp. Jaworzyńska, A. Mazanek i A. Mazurek wykonają nowe pieśni i wyjątek z opery pt. „Pomsta Jontkowa“.

XXIV PORANEK SYMFONICZNY ze znakomitym dyrygentem **W. Berdiajewem** odbędzie się **w niedzielę, 1 czerwca br.**

„PRAWDZIWY GENJUSZ ukazał nam się w osobie Pawła Emericha. Słyszeć go — to rzadko wielkie i uroczyste święto“. Tak pisze recenzent „Der Hagsche Frouwenkronik“. — Młody artysta wystąpi u nas jeden raz na wieczorze muzyki współczesnej w imprezie Zespołu Ekscentryków „Skarabeus“ we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru. Członkowie Związku Muzyczno Pedagog. i inne związki kulturalno-oświatowe mają zniżki, aby wszystkim dać możność zapoznania się z arcydziełami sztuki współczesnej w tak świetnem wykonaniu. Fortepian Bechsteina ze składu p. H. Smolarskiej. Nieliczne pozostałe bilety w księgarni Eberta, ul. Sławkowska 3 (Hotel Saski).

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 24 bm.: „Kordjan“.
Niedziela, 25 bm. po poł.: „Tajemniczy pan“; wieczorem: „Kordjan“.
Poniedziałek, 26 bm.: „Kordjan“.
Wtorek, 27 bm.: „Kordjan“.

TEATR „BAGATELA“:

Sobota, 24 bm. po poł.: „Acidalja“; wieczorem: „Poławiacz cieni“.
Niedziela, 25 bm. po poł.: „Gdy kobieta pragnie“; wieczorem: „Poławiacz cieni“.
Poniedziałek, 26 bm.: „Poławiacz cieni“.
Wtorek, 27 bm.: „Poławiacz cieni“.
Środa, 28 bm.: „Poławiacz cieni“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Sobota, 24 bm.: „Dzidzi“.
Niedziela, 25 bm. po poł.: „Madame Pompadour“; wieczorem: „Dzidzi“.
Poniedziałek, 26 bm.: „Dzidzi“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Dolina milczenia“, dramat amerykański w 7 aktach.
KINO REDUTA: „Tajemnica skarbca Hamiltonów“, dramat.
KINO WANDA: „Skazaniec“, dramat współczesny w 6 aktach.
KINO SZTUKA: Wielki program komedjowy: „Fatty w opałach“ i „On sprzedaje lody“.

Z sali koncertowej

Kraków, 24 maja.

Na ostatnim poranku symfonicznym Związku muzyków przy pulpicie dyrygenta stanął przelotnie u nas bawiący po raz pierwszy po swej amerykańskiej podróży **p. Adam Dołżycki,** jeden z niewielu naszych dyrygentów, którymi istotnie chlubić się możemy.

Po Symfonji G-dur (Nr 6) Haydn'a, jednem z najdoskonalszych wogóle dzieł muzyki symfonicznej i pełnej gracji Serenadzie Mozarta na zespół smyczkowy, z której wydobył moc szlachetnego klasycznego piękna, poprowadził znakomity gość poetyczną Beethovenowską uwerturę do „Egmonta“ i jedną z najwięcej ulubionych: Siodmą Symfonję. Heroizm pierwszej i dytyrambiczny, pełen ognia i radości rozmach symfonji miały w p. Dołżyckim dobrego interpretatora, który doskonale opanował kompozycje i wyczuł ich styl. Przy całym zaś swym temperamencie i oryginalności należy do tych, którzy, jak to określił Weingartner w swej książce „Ueber das Dirigieren“, nie myślą o tem, co zrobić można z danej partycji, lecz raczej o tem, jak oddać należy intencje twórcy.

Owacyjne oklaski były też dowodem uznania i wdzięczności, z jakiemi się u nas spotkał talent znakomitego dyrygenta, który na czele naszego wysoce inteligentnego i sumiennego zespołu zgotował słuchaczom tyle artystycznej rozkoszy.

Podziwiany na obu półkulach Wilhelm Backhaus entuzjazmował tych, co przybyli na jego pierwszy koncert, grą, stawiającą go dziś już na równi z takimi, jak d'Albert, Paderewski czy Busoni. Doprowadzona do szczytu doskonałości jego technika pianistyczna nabrała w ciągu dziesiątku lat, od jakich się go nie słyszało, tej wirtuozowskiej rutyny, która sprawia, że to, co inni uzyskują na występie z wytężeniem całej energji i wszystkich sił, Backhausowi przychodzi bez cienia wysiłku, często, jakby od niechcenia. Coprawda był zawsze obdarzony przez naturę wyjątkową fizjologją, nie nastręczającą mu wielkich trudności w zupełnem opanowaniu instrumentu bez najmniejszych zastrzeżeń. A mamy już dziś całą literaturę naukową, dowodzącą, że to podstawa wielkich sukcesów à la longue.

Lecz w ciągu tego czasu dokonała się i rzecz nierównie ważniejsza. Wykonanie całego programu dało świadectwo temu, że mistrz jest w tym najpiękniejszym okresie, w którym żarząca się ciągle jeszcze młodością dusza artysty zbiera plon doświadczeń, które w innej zgoła fizjognomji, niż u wrót karjery ukazują każdemu wszystko, co na

tym świecie, a więc także i dzieła sztuki. Nazywa się to inaczej pogłębieniem refleksyjności, a chodzi z niem zwykle w parze wzmocnienie intensywności wyrazu w wykonywanych utworach, które w interpretacji Backhausa miały charakter i właściwy sobie styl.

Olśniewał więc oddaniem swoistego, Brahmsowskiego, liryczno-dramatycznego nastroju Rapsodji (H-moll), zwiewnemi, tercowemi i sekstowemi figuracjami Chopinowskiej kołysanki, przedziwnem prowadzeniem kantyleny w Etudzie As-dur Chopina, czy w Liszta arpedżiowej Etudzie koncertowej, w której się przewija naprzemian w lewej, to znów w prawej ręce, utrzymaniem dramatyczno-patetycznego wyrazu Etudy cis-moll, czy orkiestralnego charakteru najśmielszej z Lisztowskich parafraz: Fantazji na temat „Don Juana“, albo wreszcie modernistycznej kolorystyki Scriabina i nieznanego w Europie Mangiagalli'ego.

Więc zachwyt audytorjum nie miał granic i wyladowywał się w burzliwych oklaskach i aklamacjach, jak to będzie zapewne i na drugim, zapowiedzianym koncercie. Jul. Św.

Nie było wybuchu wulkanu

Co mówi Instytut geologiczny Uniw. Jag.

Telegramy o rzekomym wybuchu wulkanu w Małopolsce wschodniej a mianowicie w powiecie bobreckim **poruszyły całą Polskę.** W dniu dzisiejszym zwracano się do redakcji naszej z Warszawy o bliższe wiadomości w sprawie tajemniczego zjawiska przyrody.

Około południa otrzymaliśmy wiadomość ze Lwowa, wedle której **starostwo bobreckie stwierdza urzędowo, że doniesienie o „wybuchu wulkanu“ w tym powiecie jest plotką.**

Świadczyłoby to o szybkiem zbliżaniu się kanikuły...

* * *

W sprawie rzekomego wybuchu wulkanu w powiecie bobreckim otrzymaliśmy jeszcze przed nadejściem wiadomości lwowskiej z najkompetentniejszego źródła, bo z Instytutu geologicznego naszego Uniwersytetu informację, wyjaśniającą, że w okolicy wspomnianej **nie może być mowy o jakiejkolwiek erupcji wulkanicznej,** gdyż niema tam żadnych śladów wulkanu.

Przy tej sposobności możemy stwierdzić, że **historja nie zanotowała nigdy na terenach ziem polskich żadnych wybuchów wulkanicznych,** które miały oczywiście miejsce gdzieś w odległych epokach geologicznych. Również ukształtowanie zewnętrznych warstw powierzchni ziemi nie wykazuje żadnych cech terenów wulkanicznych, które znachodzą się w dawniejszych formacjach np. trzeciorzędnej, myoceńskiej itd. Pojawiały się natomiast w Polsce **trzęsienia ziemi,** słabsze zanotowano nawet już w 20 wieku w okolicach Zaleszczyk i na Podolu. **Najsilniejsze trzęsienie ziemi odczuto koło roku 1854 w Krakowie.**

Naogół żadne trzęsienie ziemi w Polsce nie wyrządziło większych szkód.

Z sali sądowej

Fałszywy kapitan przed sądem

Dziś przed trybunałem sądu okr. karnego pod przew. s. s. o. Frączkiewicza toczy się rozprawa rzucająca snop światła na życie „złotej młodzieży“ naszego miasta.

Przed sądem stanął młody, przystojny, o wielkoświatowych manierach b. porucznik Edward **Starzak,** któremu akt oskarżenia zarzuca szereg oszustw, popełnionych na szkodę Zygmunta Polka, dra Józefa Guzikowskiego, Romana Kowalskiego i Michała Pachońskiego, którym przedstawiając **się fałszywie za kapitana W. P. ofiarował w roku 1922 sprzedaż koni zdemobilizowanych z wojska.** Na poczet tych transakcyj pobrał Starzak łącznie kilkaset tysięcy mk., za które wyjechał do Warszawy i prowadził hulaszcze życie, przepuściwszy wszystkie te pieniądze z aktorkami i w grze w karty.

W roku 1923 rozpoczęła się nowa serja oszustw. Tym razem Starzak sprzedał Ignacemu Londonowi i Henrykowi Londonowi **3 wagony żelaza, będące własnością zarządu kąpielowego w Krynicy.** Przedstawił przy tem sfałszowany z pieczątkami zarządu kąpielowego w Krynicy dokument, stwierdzający nabycie przez Starzaka tego zboża. Ten dokument wręczył Londonowi i na tej podstawie wyłudził **kilkadziesiąt miljonów mk.** Następnie z Londonem, który Starzakowi niedowierzał, wyjechał do Krynicy i tu Starzak przeczuwając niebezpieczeństwo wykradł pod chwilową nieobecność Londona z jego portfelu ten dokument, który następnie zniszczył.

Dalszem ogniwem tego oszukańczego łańcucha była transakcja włosiowa. Mianowicie niejakiemu Otrębskiemu zaproponował **sprzedaż 300 kg włósia końskiego z wojskowości i na poczet ceny kupna wyłudził kwotę 100 mil. marek.**

Dalsza „działalność“ osk. objęła także Stanisława Borona, któremu przedstawił się jako delegat **ministerstwa wojny, wysłany na pogrzeb generała Iwaszkiewicza.** Ubrany był wówczas w mundur kapitana. W tym charakterze wyłudził osk. od tegoż Borona pożyczkę 100 mil., którą zobowiązał się pod „słowem oficerskiem honoru“ — zwrócić w 24-ch godzinach, o czem oczywiście Starzakowi nawet się nie śniło.

Starzak, który stale przebywał w towarzystwie „pięknych“ pań, a mieszkał stale w Hotelu Saskim ubierał się w pierwszorzędnych firmach, tak warszawskich jak i krakowskich.

W firmie Hojtasz i Wołkowicz Starzak zamówił sobie eleganckie ubranie, za które oczywiście nie zapłacił, ubranie wziął i wyjechał z Krakowa.

Świadkowie zeznają dla osk. niekorzystnie, chociaż we wszystkich tych zeznaniach daje się wyczuwać pewne współczucie dla tego wykolejonego młodzieńca, **którego rodzina zażywa w Krakowie jak najlepszej i najsolidniejszej opinji.**

Św. Grodzki, znany z procesu Taszyckiej został naciągnięty na 5 dolarów.

Świadek Henryk London przez machinacje osk. poniósł **szkody idące w miljardy,** gdyż wskutek dalszego odsprzedania żelaza toczą się przeciw świadkowi dwa procesy cywilne.

Już poprzednio przewodniczący Frączkiewicz stwierdził, że osk., który fałszywie przedstawiał się wszędzie za kapitana, w rzeczywistości **był porucznikiem W. P., a i te godność uzyskał podstępnie,** fałszywie przedstawiając władzom wojskowym, że ma VII klas gimn. ukończonych.

Na przedstawienia przew., że osk. ma tylko 2 klasy wydz. i jest b. subjektem firmy Kajol, wyjaśnia osk., że studja swoje zapodał dlatego w tym stopniu, że pewien kapitan rozmawiając z osk.. wyraził się: „Wie Pan, Pan jest tak inteligentny, jakby Pan miał conajmniej VII klas gimn. ukończonych“.

W czasie rozprawy powstaje **humorystyczna sytuacja,** wywołana opowiadaniem świadków i poszlachtowanych wodzonych przez osk. za nos.

Oskarżonego broni dr Aschenbrenner, oskarża prok. Stawarski.

Wykrycie grobu ze szkieletami powstańców

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. W dniu wczorajszym w czasie remontu dawnego budynku, gdzie mieściła się kwatera Gwardji Narodowej, w pobliżu Cytadeli, na terenie graniczącym ze Starem Miastem **wykopano kilkanaście szkieletów ludzkich,** które ułożone były jedne obok drugich. Na miejsce odkrycia przybyły władze. Stwierdzono, że zwłoki należały prawdopodobnie do ludzi młodych i w ziemi spoczywały około 50 lat. Szczegóły te wskazują, iż **są to szczątki młodych patrjotów polskich, którzy w powstaniu styczniowem zginęli na stokach Cytadeli.**

Bolszewicy organizują napady na nasze kresy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. „Gazeta Poranna“ dowiaduje się, iż policja kresowa ma w rękach dowody, iż **wszystkie napady na kresach naszych zorganizowane zostały przez bolszewików.** W Mińsku Litewskim znajduje się sztab powstańców, na którego czele stoi Michajło Śliwa, najbliższy współpracownik Muchy-Michalskiego, **a który często odbywa konferencje z władzami sowieckiemi.**

Prasa sowiecka zamieszcza szereg wiadomości o walkach powstańców w Polsce i z całą perfidią podaje opisy napadów rabunkowych band, **jako fakty żywiołowych wybuchów uciśnionych robotników i chłopów ukraińskich.**

Ucieczka kramarzy chińskich do Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 24 maja. Komisarjat celny na granicy francuskiej wykrył, że **400 Chińczyków, mieszkających w Berlinie, zajmuje się prowadzonym na wielką skalę przemytnictwem francuskich wyrobów luksusowych do Niemiec.** Do przesłuchania zjawiła się zaledwie połowa oskarżonych, reszta zaś uciekła, **prawdopodobnie do Polski,** gdyż chińska kolonja w Berlinie pozostaje w bardzo żywych stosunkach handlowych z Chińczykami, zamieszkującymi **w Warszawie.** O rozmiarach tego przemytnictwa świadczy najlepiej to, że w czasie tylko ostatniej obławy skonfiskowano towary wartości **100.000 marek złotych.**

Po exposé min. Zamoyskiego

Najważniejszym wypadkiem dnia wczorajszego było ekspose min. spraw zagr. p. Zamoyskiego.

Ekspose ministra, poza powierzchowną charakterystyką obecnego położenia międzynarodowego nie zawiera momentów głębszych, ani też oczekiwanych akcentów silniejszych, któreby mogły świadczyć, że zaczynamy wreszcie wchodzić w okres tak głośno zapowiadanej polityki czynnej. Pozatem ekspose jest utrzymane w tonie spokojnym, podkreśla silnie pokojowe tendencje Polski, jednakwoż w całości swojej jest bezbarwne i **nie przynosi nic nowego.**

Przyjęcie, jakiego doznało ekspose ze strony członków komisji, a zwłaszcza reprezentujących lewą stronę Izby, było naogół krytyczne. Prawica zachowała się dość chłodno, lewica żądała ustąpienia min. Zamoyskiego.

Przedewszystkiem zarzucono ze strony lewicy p. Zamoyskiemu, że **o międzynarodowych stosunkach politycznych obecnych mówi tak, jak gdyby w położeniu nie zaszły żadne zmiany.** Tymczasem w ciągu dyskusji zwrócono uwagę na kilka zasadniczych momentów zwrotnych w rozwoju europejskich politycznych stosunków. Momentami temi są:

1) **Wynik wyborów francuskich** i zwycięstwo ugrupowań radykalnych socjalistycznych, co mimo zapewnień p. ministra pociągnie za sobą pewną zmianę kierunku we francuskiej polityce zagranicznej.

2) **Konferencja rosyjsko-angielska,** która mimo trudności może doprowadzić do wyników, wpływających na stosunki w Europie wschodniej, w czem dyplomacja nasza musi się poważnie liczyć.

3) Coraz wyraźniej zarysowująca się **możliwość przyjęcia Niemców do Ligi Narodów,** wymagająca od nas przewidującej, zdecydowanej i konsekwentnej polityki na forum Ligi.

W dyskusji najbardziej charakterystycznem było przemówienie pos. Dąbskiego. Twierdził on, że Polska znajduje się obecnie w gorszej sytuacji w polityce zagranicznej, aniżeli w czasie ostatnich obrad nad tą polityką. Polityka nasza zagraniczna jest zła, gdyż niema żadnego programu, o czem świadczy najlepiej obecne ekspose ministra. Pos. Dąbski konstatuje, że „Europa posuwa się w kierunku polityki angielskiej, a minister zaznacza tylko, że coś się zaczyna, ale poza tem nikt nie wie o co idzie, nie rozumie i **nie ma żadnego w tym kierunku programu“.**

W czasie dyskusji wskazywano również p. ministrowi na martwotę naszego stosunku z Rumunją, jak niemniej na odbywającą się właśnie **konferencję państw bałtyckich w Kownie** bez udziału Polski. Znajdujemy się w obliczu **nowej sytuacji politycznej,** która wymaga nowej taktyki i energji, jakich p. Zamoyski nie posiada. Przychodzą obecnie do głosu nowe czynniki, czynniki demokratyczne, wobec czego i my musimy **zmienić ludzi,** którzyby rozumieli położenie i dorośli do swoich zadań. — Mowcy lewicy podkreślili poza tem zależność naszej polityki zagranicznej od układu stosunków wewnętrznych i domagają się ich skonsolidowania w kierunku odpowiedniego rozwiązania kwestji narodowościowej. Ostatnia z nich boleń, t. j. sprawa naszych **mniejszości narodowych** jest skutkiem przyjęcia przez Polskę traktatu o mniejszościach, przedmiotem traktowania jej przez Ligę Narodów, jak dotąd zwykle, z wynikiem dla nas niekorzystnym.

Jeden z przedstawicieli prawicy w komisji tłomaczy, że w państwach zachodnich zmiany osobowe w państwach zaprzyjaźnionych nie wpływają na bieg spraw wewnętrznych i tylko u nas polityka wewnętrzna wywiera zbyt silny wpływ na politykę zagraniczną. Utrzymuje on, że zasadniczem zagadnieniem naszem są **stosunki polsko-niemieckie** i do tego problemu należy zastosować program polityki zagranicznej, mając ciągle na oku to, że Niemcy dążą do zmian w Europie **drogą wojny.**

W ostatecznej konkluzji wywody wszystkich przedstawicieli lewicy kończyły się żądaniem **ustąpienia min. Zamoyskiego.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Katastrofa na rynku akcyjnym a ministerstwo skarbu

(Zamiast tygodniowego sprawozdania)

Kraków, 24 maja.

(W. S.) Giełda akcyjna, jeden z najważniejszych czynników życia gospodarczego, **przestała u nas odgrywać jakąkolwiek rolę** i zeszła, od blisko pięciu miesięcy, do rzędu nic nie znaczącej instytucji. Akcje, rzucane masowo przez wiele lat na nasze rynki, pozostawiono **ich własnemu losowi.** Zarówno banki, których obowiązkiem jest opiekować się na giełdzie akcjami finansowych przedsiębiorstw, jak i same interesowane przedsiębiorstwa przypatrują się obojętnie tej istnej **„rzezi niewiniątek“.** Kursa akcyj spadły do poziomu wprost **absurdalnego,** bo w stosunku do kursów ze stycznia o **przeszło 80 proc.** To już jest katastrofa — i dzisiaj dotyka ona nietylko zawodowego spekulanta, ale i szeroką publiczność, która w okresie dewaluacji marki polskiej lokowała swe miesięczne dochody w papierach, usiłując w ten sposób ratować się przed spadkiem pieniądza. A końca baissy nie widać i na razie nic nie wskazuje **na jakąkolwiek zmianę na lepsze.** Drobni posiadacze papierów, finansowo słabi, rzucają się z jednej ostateczności w drugą. Jak dawniej skupowali akcje, tak obecnie naraz wyzbywają się wszystkich, potęgując jeszcze bardziej tendencję zniżkową.

Silna wskutek tego podaż przy prawie zupełnym braku popytu kruszy kursa akcyj, które mimo tak niskich kursów **nie znajdują odbiorców.**

Przyczyny deruty akcjowej dopatrywać się należy głównie w **ciasnocie pieniądza i drożyźnie kredytu.** Brak płynnej gotówki nie pozwala na dłuższe zaangażowanie się na korzyść akcyj, kredyt zaś, udzielany przez banki, jest **za drogi,** aby się opłaciła kampanja giełdowa. — Zresztą bankom zupełnie nie zależy na **zmianie sytuacji** na rynku papierów dywidendowych, przeciwnie są one nawet **zadowolone,** albowiem za tanie pieniądze codziennie wykupują pewne ilości papierów „murowanych“ zakładów przemysłowych i w łatwy sposób **uzupełniają swe portfele konsorcjalne.** To, że klienci banków stracą zaufanie do akcyj, któryż z banków nad tem by się rozczulał? — Grunt — to interes, a takim interesem są akcje naszych zakładów przemysłowych, rzecz oczywista tylko pierwszorzędnych, do jakich zaliczyć należy niemal bez wyjątku wszystkie spółki akcyjne w Małopolsce z cukrowniami, fabrykami metalurgicznemi, zakładami hutniczemi i górniczemi na czele.

Drożyzna kredytu podcięła wszelką działalność spekulacji zawodowej, brak jest więc również czynnika, który w ruchu akcjowym odgrywał wcale dużą rolę. Giełdy niema kto ożywić — przypomina więc ona **cmentarzysko,** po którem włóczą się smutni i bez humoru uczestnicy zebrań. A interesujących się giełdą, choćby tylko z obowiązku, jako przedstawicieli banków, jest **coraz mniej,** nie mówiąc już o tak zw. „gościach“, którzy w czasie haussy tłumnie obsiadali lokal giełdowy. Panuje na naszych giełdach „dżuma“ — wedle utartego żargonu giełdowego.

Jednakże stan, w jakim znajduje się nasza giełda, dotyka nietylko bezpośredniego posiadacza akcyj, lecz **ujemnie wpływa na polepszenie się całego życia gospodarczego.** Giełda jest zbyt ważnem kółkiem w ekonomicznem rozwoju kraju, aby wobec stosunków na niej panujących, zachować **politykę srusia.** Obojętność ministerstwa skarbu wobec kształtowania się kursów papierów dywidendowych świadczy **o wielkiem niezrozumieniu nowoczesnego życia ekonomicznego.** Zamiast więc zmusić banki, na których sumieniu leżą liczne emisje akcyj i grynderstwa wątpliwej wartości — do uczciwego interesowania się akcjami i do prowadzenia **odpowiedniej polityki giełdowej,** któraby zjednała kapitał zagraniczny -- samowolnie pozbawiło się ministerstwo skarbu pomocy w rozwiązaniu kryzysu kredytowego w Polsce. Nasze najwyższe czynniki, które tak chętnie w sprawach błahych wzorują się na urządzeniach obcych — jakoś trudniej naśladują zagranicę w **kwestjach pierwszorzędnej wagi.** — I gdyby w departamencie obrotu pieniężnego przy ministerstwie skarbu zasiadali ludzie już nie o szerokim horyzoncie, ale o jakiem takiem oczytaniu w literaturze ekonomicznej — to przecież dowiedzieliby się, że **Anglja i Stany Zjednoczone wielką wagę przywiązują do utrzymania kursów akcyj na pewnym poziomie,** a nawet dążą do podniesienia ich kursów. W ten sposób kapitał zagraniczny przyciągają do kraju za eksport akcyj za granicę.

I my powinni byliśmy w dobrze zrozumianym interesie zainteresować zagranicę naszemi akcjami. Narodowy charakter naszego przemysłu bynajmniej nie zostanie na szwank narażony, a **przypływ kapitału do Polski podziałałby zbawiennie** na ciężką sytuację przemysłową. — Trudno jednak ściągać kapitał w obecnej chwili, gdy akcje wedle kursu giełdowego przedstawiają zaledwie **ułamek swej wartości realnej.** Należy więc przedewszystkiem odrobić to — co nieopatrzna polityka ministerstwa skarbu zepsuła. Podobno warszawska Rada giełdowa i Związek banków przedstawiły p. min. skarbu Grabskiemu konieczność udzielenia pożyczki na podtrzymanie kursów papierów. Czy min. Grabski uzna akcję tę za konieczną, — zobaczymy.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 24 maja.

Dolary St. Zjedn.	5·18½
Korony czeskie	—
Frank fran.	—
Belgja	24·12—23·80
Holandja	194·05—195·00
Londyn	22·55—22·50
New Jork	5·18½—5·18
Paryż	28·00—27·50
Praga	15·39
Szwajcarja	—
Wiedeń	7·32½
Włochy	22·92½
Sztokholm	—
Bony złote	0·63—0·65
Frank złoty	—
Miljonówka	0·40—0·42
Pożyczka złota	7·50
Pożyczka dol.	2·45—2·93
Frank szwajc.	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 24 maja 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·00—6·00
Bank Zw. Sp. Zar.	—
Cegielski	0·58—0·60
Parowozy	0·37—0·33
Starachowice	2·99—2·70
Zieleniewski	—
Żyrardów	43·00—40·00
Haberbusch	6·30—6·45
Nafta Polska	0·60—0·53
Spirytus	1·50—1·65
Chodorów	5·10—5·00
Cmielów	0·95—1·00
Nobel	1·32—1·35
Bank Przem. Lwów	0·35
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·20
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	0·30
Ziemski Bank Kred.	—

Zurych, 24 maja. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 211·40, Londyn 24·59, Nowy Jork 566·25, Paryż 30·55, Medjolan 25. Praga 16·70, Bukareszt 2·70, Budapeszt 0·0067, Białogród 6·97½, Sofja 4·10, Wiedeń 0·0079 5/8.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. Wczoraj obradowała sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej. Postnowiono, iż posłowie, którzy mają udzielone wnioski w sprawie wydania posłów sądom, **muszą sprawy te w jaknajkrótszym czasie opracować i przedłożyć Sejmowi.** Równocześnie uchwaliła komisja, iż **należy zaniechać dotychczasowego zwyczaju,** aby sprawy posłów, których wydania domagają się sądy, **powierzane były do załatwienia kolegom partyjnym.**

Podróż kardynała Dubois do Polski

Paryż, 24 maja (AW). Kardynał Dubois w towarzystwie kilku biskupów francuskich wyjeżdża 11 czerwca przez Wiedeń **do Polski,** gdzie zabawi **w Krakowie,** Częstochowie, Warszawie i Poznaniu. Ostatnim etapem podróży kardynała będą Katowice.

Z konferencji kowieńskiej

Warszawa, 24 maja. Z Kowna donoszą: W dniu wczorajszym **zamknięto konferencję kowieńską.** Między innemi konferencja przyjęła rezolucję o charakterze ogólnym **w sprawie współpracy politycznej w dziedzinie wspólnych interesów.** Nadto konferencja uchwaliła powierzyć **opracowanie traktatu handlowego** mieszanej komisji rzeczoznawców, która opracuje również projekty konwencji **w sprawie uregulowania ubezpieczeń społecznych obywateli państw bałtyckich, jakoteż konwencje w sprawie szkolnictwa.** Delegaci Łotwy i Estonji w dniu wczorajszym opuścili Kowno.

Przed odjazdem estoński wiceminister spraw zagranicznych, Tafer, oświadczył dziennikarzom litewskim, że idea zjazdu państw bałtyckich jest wprawdzie w Estonji popularną, ale **wysuwane jest równocześnie zastrzeżenie, by ewentualnie utworzony związek państw bałtyckich nie wpłynął na pogorszenie stosunków z państwami trzeciemi.**

Pogorszenie stanu zdrowia prezydenta Coolidge'a

Paryż, 24 maja. Wedle ostatnich wiadomości z Waszyngtonu, stan **zdrowia prezydenta Coolidge'a znacznie się pogorszył.**

Po zamknięciu kroniki

OPŁATY W PRYWATNYCH SZKOŁACH ŚREDNICH. Wydział Koła T. N. S. W. w Krakowie donosi, że wysokość opłat za naukę w prywatnych szkołach średnich ustanawia tak, jak dotychczas, komisja wykonawcza tegoż Koła, a dyrekcje i właściciele zakładów prywatnych mają do orzeczeń tej komisji się stosować.

(s) ZNIŻKA CEN MIĘSA. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji cennikowej zażądał radca m. p. Miedniak od nacz. administracji akcyzy wyjaśnienia, czy zgodne jest z prawdą, co zamieścił w jednym z dzienników cech rzeźników, iż administracja akcyzy podwyższyła opłaty akcyzowe w dniach ostatnich tak bardzo, iż niemożliwe jest obniżenie cen mięsa. Nadr. dr Zawadzki wyjaśnił, iż od marca br. podatek spożywczy od mięsa i bydła nie uległ żadnym zmianom. Opłaty za używanie rzeźni, będące należytością za świadczenia, rzeźnik, czy masarz musi uwzględnić przy kalkulacji cen, nie są tak wysokie, aby usprawiedliwiały twierdzenie, iż one są powodem, że mimo spadku ceny bydła i nierogacizny, cen mięsa obniżyć nie można.

Wkońcu dr Zawadzki wyjaśnił powody założenia na targowicy w Krakowie Kasy targowej obligatoryjnej i potrzebę utrzymania jej nadal zwłaszcza w interesie słabszych finansowo rzeźników i masarzy oraz w interesie ustalania cen zwierząt rzeźnych, a co zatem idzie, także cen mięsa.

Następnie przystąpiła komisja do kalkulacji cen bydła, po przeprowadzeniu której uchwalono obniżyć ceny mięsa wołowego dla I kl. na 1 zł. 50 gr., dla II kl. na 1 zł. 34 gr., dla II klasy na 1 zł. 12 gr.; ceny cielęciny obniżono o 100.000 na 1 kg i tak: dla I kl. na 1 zł. 90 gr., dla II kl. na 1 zł. 80 gr., dla III klasy na 1 zł. 18 gr.

KAZIMIERZ SROKOWSKI. W Dąbrowie Górniczej zmarł śp. Kazimierz Srokowski, sekretarz Rady zjazdu przemysłowców górniczych i redaktor „Przeglądu górniczo-hutniczego“.

Jeszcze za czasów niewoli jest jednym z założycieli tow. „Sokół“ w Zagłębiu Dąbr., którego następnie został prezesem na terenie b. Kongresówki.

Od chwili utworzenia w Dąbrowie samorządu miejskiego śp. Srokowski zostaje prezesem Rady miejskiej i mandat ten piastuje do końca życia.

KURS WAKACYJNY W ŻYWCU. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego ogłasza: W czasie tegorocznych wakacyj od 3—31 lipca organizuje Kuratorjum kurs wakacyjny w Żywcu języka obcego (niem.) i historji dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Kurs ten może otrzymać charakter przygotowawczego do rocznego wyższego kursu nauczycielskiego. Udokumentowane podania należy wnosić drogą służbową do Kuratorjum do 15 czerwca. Bliższe szczegóły w Radach szkolnych powiatowych.

Telegraficzna kronika sportowa

IZADORA DUNCAN DOZNAŁA PORAŻENIA OCZU. Z Petersburga donoszą: W czasie odbywającego się tutaj raidu samochodowego Psków—Petersburg biorąca udział w jeździe Izadora Duncan doznała nerwowego porażenia oczu.

NOWY REKORD LOTNICZY. Donoszą z Ohio, że por. pilot Harris osiągnął nowy rekord lotniczy, wznosząc się przy obciążeniu aparatu 1100 funtów na wysokość 9200 metrów, pobijając rekord argentyński Dalloda, wynoszący przy tym samym obciążeniu 6500 metrów.

LOTNICY AMERYKAŃSCY W JOKOHAMIE

Paryż, 24 maja (AW). Trzej lotnicy amerykańscy przybyli na Cassumiga-Ura, lotnisko Jokohamy.

Dział ekonomiczny

Djarjusz ekonomiczny

— **Wskutek interwencji Związku przemysłowców**, komitet taryfowy państwowej Rady kolejowej wystosował stanowcze wezwanie do rządu w sprawie wprowadzenia II klasy w wagonach sypialnych. Najprawdopodobniej interwencja odniesie skutek.

— **Obniżenie przewozowego** na najmniejszych odległościach w obrębie wielkich miast przez obliczanie przewoźnego najniższego za 5 klm., zamiast za 10 klm., oraz przez wprowadzenie kilometrowych stawek, zamiast 10-cio kilometrowych, jest obecnie przedmiotem przychylnych rozważań w ministerstwie kolei żelaznych.

— **Podatek obrotowy od eksportu drzewa** będzie stanowczo zmiejszony z $2^1/_2$ na 1%.

— **Obowiązek sprzedawania walut z eksportu** Bankowi Polskiemu, względnie bankom dewizowym, będzie prawdopodobnie w najbliższym czasie zupełnie zniesiony.

— **Liczba bezrobotnych na G. Śląsku dochodzi do 10.000 ludzi.** Po zamknięciu Królewskiej Huty i Huty Laury, ilość ta wzrośnie co namniej do 20.000.

— **Do końca grudnia potrzeba będzie co najmniej 6 miljonów złotych** na pomoc dla bezrobotnych w województwie śląskiem, jeżeli przesilenie w przemyśle nie minie.

— **Austracki Bank Narodowy rozpoczął notowania złotego z dniem 23 maja.** W dniu tym kurs wynosił 14.300 koron za złotego.

— **Traktat handlowy austrjacko-angielski**, opierający się na zasadzie największego uprzywilejowania, podpisano w Londynie.

— **Koncern angielski**, który otrzymał koncesję na eksploatację Białowieży, ma zamiar zorganizować spław drzewa Niemnem do Kłajpedy.

Ciężki kryzys przemysłowy w Niemczech

Brak kredytu. — Bankructwa wielkich firm.— Zamknięcia fabryk.

Kraków, 24 maja.

(W. S.). Niemcy przechodzą obecnie **ostry kryzys przemysłowy**, który dla państwa niemieckiego, jako kraju wybitnie przemysłowego, brzemienny jest w groźne następstwa. — Ciężkie położenie wielkiego przemysłu niemieckiego datuje się już od kilku miesięcy — jednakże Niemcy czynili wszystko, co leżało w ich mocy, aby o fatalnym tym stanie nie dowiedziała się zarówno szeroka opinja Niemiec, jak i zagranica. Zaostrzenie kryzysu przyszło na tle ciasnoty kredytu.

Przemysł niemiecki, który w dobie szalonej inflacji produkował rzeczywiście tanio, a to wskutek niskich płac robotniczych, rozrósł się znacznie i eksportował bardzo wiele. Przemysłowcy niemieccy **tuczyli się na zubożeniu szerokich warstw społeczeństwa**, niszczonego podatkiem inflacyjnym, umieszczali gotówkę za eksportowany towar za granicą, równocześnie niemiłosiernie **wydobywali od rządu kredyty**, grożąc w razie odmowy zamknięciem swoich przedsiębiorstw.

Nagle przyszła **stabilizacja walutowa**, osiągnięta nieprawdopodobnie wysokiemi podatkami i opłatami. Koleje podrożały w stosunku do taryf przedwojennych **kilkakrotnie** w markach złotych; drożyzna rozhulała się na dobre, czyniąc z Niemiec **najdroższy kraj na świecie.** Podrożenie artykułów codziennego użytku wywołało zwyżkę płac robotniczych, co łącznie z wysokiemi taryfami kolejowemi, podatkami i t. p., wpłynęło na **zwyżkę cen produktów przemysłowych.** — Eksport niemiecki opadał z dnia na dzień, tracąc rynki po wojnie na nowo zdobyte. Wskutek wzajemnego porozumienia robotników z pracodawcami, obniżono płace robotnicze, zmniejszając temsamem koszta produkcji, lecz i to nie pomogło. Eksport malał w dalszym ciągu, i towar, zamiast iść za granicę, **wypełnia magazyny fabryczne.** Podobnie dzieje się w przemyśle górniczym. Potężne hałdy węgla zapalają się same, węgla niemieckiego nie kupują, jest bowiem **za drogi** i taniej kalkuluje się w Niemczech węgiel angielski lub czeski.

Przemysłowcom brakło wreszcie gotówki na wyrównanie zobowiązań. Kredytów nie można dostać. Rząd, zadłużony w Rentenbanku, nie chce przyjść z żadną prawie pomocą. Przemysłowcy niemieccy ograniczyli początkowo czas pracy do trzech dni w tygodniu, potem do dwóch i jednego, wreszcie w wielu poważnych przedsiębiorstwach **wypowiedziano pracę robotnikom.**

Równocześnie zaczęły się **bankructwa.** Początkowo zawieszały płatności firmy hurtowne i mniejsze fabryki. Nie przywiązywano do tego wysokiej wagi. Dopiero **ogłoszenie niewypłacalności przez stalownię Becker S. A. i „Kopalnie Mannsfeld" przeraziły niemiecki świat przemysłowo-finansowy.** Stalownie Becker należą bowiem do największych tego rodzaju zakładów **w Europie.** Wartość całego przedsiębiorstwa obliczają na **36 miljonów marek złotych.** Samych zapasów w magazynach ma ta stalownia za **9 miljonów marek złotych.** Jednakże brak zbytu na swe wyroby, a temsamem potrzebnej gotówki, zniewolił radę zawiadowczą tego przedsiębiorstwa do **przyjęcia urzędowego nadzoru nad prowadzeniem interesów.** Natychmiast płatne zobowiązania wynoszą **9 miljonów marek złotych,** które wprawdzie mogą być wypłacone, ale dopiero po sprzedaniu towarów i innych ruchomości, nie ma jednak pieniędzy na kupno nawet po cenach dużo niższych od cen targowych. Obecnie toczą się układy z domem bankowym „Speger Ellissen i Spółki" we Frankfurcie nad Menem w sprawie uzyskania kredytów. Na razie do porozumienia nie doszło.

Ogłoszenie niewypłacalności przez stalownię Beckera zmusiło do takiegosamego postanowienia **wiele innych poważnych przedsiębiorstw.** Na giełdzie berlińskiej **zakotłowało.** Akcje wielkiego przemysłu niemieckiego **szybko spadają,** a ustawicznie rozsiewane mniej lub więcej prawdopodobne pogłoski o nowych bankructwach wywołały **na giełdzie berlińskiej stan wrzenia.** Podobno wielkie kłopoty finansowe mają do zwalczenia **„reńskie zakłady metalurgiczne i fabryki maszyn" w Duesseldorfie — „huta Laury" w Katowicach,** która ze względu na właścicieli odczuwa kryzys niemiecki, dalej **„wielkie huty żelazne zachodnio-niemieckie"** zażądały również nadzoru rządowego. Przemysłowcy niemieccy zwrócili się do prezydenta Banku Rzeszy, aby interwenjował u rządu **w sprawie ogólnego przesunięcia terminów płatności,** a nawet domagano się **ogólnego moratorjum.** Jednakże, jak wyjaśnia Bank Rzeszy, moratorjum nie będzie ogłoszone, jak również Bank nie zmieni swej polityki kredytowej, **nie może udzielić kredytów,** albowiem musi podtrzymywać kurs złotej marki, oraz wpływać na zmniejszenie drożyzny.

Co się tyczy huty Laury, to, wedle pism górnośląskich, rada zawiadowcza postanowiła **zamknąć zakłady w ciągu czterech tygodni,** a to z powodu braku zbytu, jak również **wypowiedzieć urzędnikom i dyrektorom z dniem 1 czerwca.** Huta Laury winna również rządowi polskiemu **poważną sumę z tytułu niezapłaconych podatków.** W każdym razie nadzór rządowy nad temi zakładami **jest nieuniknony.** Podobno huta Laury otrzymać ma znaczniejszy kredyt zagraniczny i w ten sposób wywiąże się ze zobowiązań — jednakże nic konkretnego w tej sprawie na razie nie wiadomo.

Również na prowincji Niemiec **bankructwa mnożą się ustawicznie.** Zawieszają wypłacalność zarówno wielkie fabryki metalurgiczne, tekstylne, tytoniowe, żywnościowe, jak banki i hurtownicy.

Hjobowe wieści o coraz **nowych upadłościach** wywierają fatalny wpływ na niemiecki rynek pieniężny, jak również za granicą, gdzie **stracono zaufanie do niemieckiego przemysłu.** Zagranica wstrzymała już kredyty, a w ślad jej poszły i berlińskie banki, które ograniczyły kredyt dla przemysłu, a udzielają go **pod ciężkiemi warunkami z terminem maksymalnie 14-dniowym.**

Kryzys przemysłowy wywołał w wielu centrach fabrycznych **ruchy robotnicze.** Przedewszystkiem wzmogło się **bezrobocie,** ponadto wybuchają strajki, zwłaszcza w górnictwie, na tle obniżenia płac. Zapotrzebowanie robotników do kopalń zupełnie znikło, podobnie, jak i dla przemysłu tekstylnego. Sytuację pogarszają **strajki górników** w zachodnich Niemczech, jak również **zamknięcie zakładów Kruppa,** które zwolniły 30.000 robotników, nie mając dla nich zatrudnienia. Zakłady Kruppa pracowały tylko przez 6 godzin dziennie. Wstrzymały dalej ruch zakłady „Phönix", „Dortmunden Union" i „Bochumer Verein", najpotężniejsze przedsiębiorstwa metalurgiczne Niemiec.

Położenie w Niemczech jest rzeczywiście **fatalne,** a odczuły to dotkliwie targi w Kolonji, na których nie zawarto ani jednej prawie transakcji, tem bardziej, iż nędza kredytowa uniemożliwiała przeprowadzenia czynności handlowych.

* * *

I my przeżywamy kryzys przemysłowy, jednakże nie w takim stopniu, jak Niemcy. Prawdopodobnie jednak przesilenie **u nas nie osiągnie zbyt wielkich rozmiarów,** o ile zainteresowane czynniki bezzwłocznie zastosują środki zaradcze. Zarówno rząd, jak i przemysłowcy, oraz robotnicy, **muszą uzgodnić swoje stanowiska** i wspólnie dążyć do przerwania kryzysu. Musi się znaleść kredyt, któryby umożliwił przemysłowcom utrzymanie ruchu w swoich przedsiębiorstwach, jednakże przemysłowcy i robotnicy muszą również **przyczynić się do złagodzenia sytuacji** — pierwsi przez odpowiednie **zniżenie cen za wyroby** do wysokości konkurencyjnej, oraz przez zmodernizowanie urządzeń fabrycznych — drudzy przez odpowiednie **uregulowanie czasu pracy, jej wydajności, oraz płac.**

Zagaszenie pieców i wstrzymanie maszyn byłoby zarówno **ciężką klęską dla państwa, sanującego swój skarb, jak i dla samych robotników i przemysłowców.**

Sen. Buzek o sanacji skarbu

Z Warszawy donoszą: Senator Buzek, generalny referent budżetowy w senacie, w wywiadzie dziennikarskim w bardzo optymistycznym nastroju wypowiedział się o równowadze budżetowej państwa. Oświadczył on, że na zasadzie krytycznej analizy dochodów i wydatków w ciągu ostatnich dwóch miesięcy dochodzi się do przekonania, iż **osiągnięcie równowagi budżetowej jest dziełem dokonanym** i jakiekolwiek niespodzianki ujemne **uważać należy za wprost wykluczone.** Jeżeli poddamy analizie pozycje dochodowe naszego budżetu, to dojdziemy do wniosku, że dochód państwowy w kwietniu wyniósł — bez podatku majątkowego — **111 miljonów złotych,** czyli o trzy miljony **mniej,** aniželi wszystkie wydatki państwa.

Jest to fakt nadzwyczajnej donicsłości, wynika bowiem z tego, iż wpływy podatku majątkowego **będą stanowiły** rezerwę, która wystarczy na pokrycie ewentualnych deficytów budżetowych w następnych miesiącach bieżącego roku. Oprócz rezerwy z podatku majątkowego rząd posiada jeszcze **rezerwę ostatnich wpływów z pożyczki wewnętrznej, pożyczki włoskiej,** oraz ze sprzedaży niektórych przedsiębiorstw państwowych.

Osiągnięte dotychczas wyniki sanacji skarbu są tak wielkie, że nietylko gwarantują bezwzględną równowagę budżetową, ale równocześnie pozwalają na dokonanie **najniezbędniejszych reform podatkowych.** Do takich należy **zniesienie cła wywozowego** na produkty rolne i ewentualne **zniesienie podatku od węgla.** Reformy te muszą oczywiście być dokonywane bardzo ostrożnie. Zwiększenie siły podatkowej wskutek zniesienia opłat wywozowych od produktów rolnych i podatku od węgla byłoby tak znaczne, iż zdołałoby powetować powstający w ten sposób ubytek dochodów państwa. Dzieło sanacji skarbu — zakończył senator Buzek — **należy uważać za ostatecznie dokonane.**

Z światowych targów żelaza i stali

Wiadomości z targów metalowych Stanów Zjednoczonych są mniej pomyślne, aniżeli w poprzednich tygodniach. Daje się zauważyć powolny spadek produkcji stali. W stosunku do pierwszych tygodni kwietnia, zapotrzebowanie żelaza przez przemysł zmniejszyło się dosyć znacznie. Ceny mają tendencję lekko zniżkową.

Sytuacja na międzynarodowych targach eksp. kształtowała się w ostatnich tygodniach pod wpływem ważnych wypadków na kontynencie europej. Krytyczne położenie targów pieniężnych poszczególnych państw, nieustalenie kursu franka, wybuch strajku w Zagłębiu Ruhry, oraz najrozmaitsze polityczne i gospodarcze momenty, wpłynęły bardzo niekorzystnie na ukształtowanie się cen. — To też daje się zauważyć nastrój wyczekujący, w nadziei dalszej dalszej zniżki cen wyrobów żelaza. Przeciętnie ceny, na poziomie których dokonywano transakcyj w ostatnich czasach, przedstawiają się następująco w funtach szterlingach: żelazo w sztabach 7.10—7.15, cienka blacha 9.10—9.15, średnia blacha 9.5—9.15, gruba blacha 9 fob.

Również i w Anglji dają się zauważyć następstwa niepewnej sytuacji gospodarczej na europejskim kontynencie. Produkcja żelaza surowego w kwietniu wynosiła 610.400 ton w stosunku do 668.600 ton w miesiącu poprzednim i do 652.200 ton w kwietniu ubiegłego roku. Ilość wielkich pieców hutniczych czynnych pozostała tasama, co w końcu marca, to jest 194. W końcu lutego były czynne 202 piece. Produkcja stali wynosiła w kwietniu 711.500 ton, to jest o 105.400 ton mniej, aniżeli w miesiącu poprzednim. W kwietniu 1923 roku produkcja stali wynosiła 749.400 ton.

Francuski przemysł żelaza i stali cierpi wskutek zmiennej sytuacji na targu dewiz. Ceny produktów francuskich przewyższają parytet zagraniczny. — I tak na przykład oferują Francuzi hematyt o 5 franków drożej, aniżeli angielscy producenci, a także i wyroby walcowane francuskie są znacznie droższe fob Antwerpja, aniżeli ceny, podawane w niemieckich i belgijskich ofertach. Na niepewność sytuacji na targu wpływa także strajk w Zagłębiu Ruhry.

Ustalenie kursu funta szterlinga i wydarzenia we Francji wpłynęły na znaczne polepszenie się sytuacji na belgijskich targach żelaza i stali. To też przypływ zamówień w ostatnim tygodniu wydatnie się powiększył.

Natomiast w Niemczech, po okresie świetnych konjunktur w poprzednich tygodniach, sytuacja, jak o tem na innem donosimy miejscu, uległa radykalnej zmianie na gorsze. Ze wszech stron producenci usiłują pozbyć się towaru za każdą cenę, wskutek czego ceny ujawniają silną tendencję zniżkową. I tak na przykład żelazo w sztabach, które notowano przed sześciu tygodniami 180 zł. marek, sprzedawano w ostatnich dniach po 130 zł. marek.

Sytuacja w Jugosławji przedstawia się w ostatnich czasach nie tak korzystnie, jak poprzednio. Kupcy wysprzedają się masowo. Notowano następujące ceny: blacha 440 dynarów, żelazo w sztabach 380 dynarów, żelazo w zwojach 455 dynarów.

Wiadomości z targów rosyjskich są sprzeczne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, i tam przemysł żelazny przechodzi ciężkie przesilenie.

Na czeskich targach żelaza i stali niewielkie zmniejszenie się zamówień na poszczególne towary można uważać, jako objaw przejściowy. Zapotrzebowanie wewnętrzne jest w dalszym ciągu znaczne. Może ono być szacowane przeciętnie na 4—5 tysięcy wagonów miesięcznie. W okresie przedwojennym wynosiło zapotrzebowanie targów wewnętrznych 5 do 6 i pół tys. miesięcznie, bezpośrednio po wojnie osiągnęło 9.000 wag. miesięcznie, ażeby później spaść na 2.000—3.000 wag. miesięcznie.

Jak widać z tych wiadomości, sytuacja na światowych targach żelaza i stali, w pierwszym zaś rzędzie na kontynencie europejskim, przedstawia się niepomyślnie. Dzieje się to w chwili, kiedy i polski przemysł żelazny przeżywa przesilenie, które w następstwie grozi nawet likwidacją poszczególnych jego działów.

Kronika ekonomiczna

MAŁOPOLSKIE KOPALNIE WĘGLA ZAGROŻONE. W ostatnich dniach min. handlu powzięło zamiar zrównania podatku węglowego, dla węgla dąbrowieckiego, oraz krakowskiego i jaworznickiego mimo, że węgiel małopolski, jako notorycznie słabszy, powinien być także inaczej opodatkowany. Dotychczas między węglem jaworznickim, a węglem dąbrowieckim, istniała w podatku węglowym różnica około 50%.

Różnica podatkowa jest tak dotkliwą, że pozbawia kopalnie komunalne w Jaworznie możności godziwego współzawodnictwa z innemi kopalniami.— Pociągnie to za sobą bardzo znaczne zmniejszenie produkcji węgla, oraz zwolnienie 2.000 górników, o czem załogi kopalniane zostały zawiadomione.

W sprawie tej wybiera się do Warszawy deputacja zagrożonych w swym bycie górników, celem wyjednania dla siebie warunków dalszej pracy. Deputatację ma prowadzić poseł Żuławski.

„Należy się spodziewać, pisze „Ilustr. Kurj. Codz." — że ten conajmniej dziwny atak pewnych kół rządowych w Warszawie na małopolskie górnictwo, nie cieszące się tam szczególnemi względami, — zostanie sparaliżowany, zwłaszcza, że chodzi o kopalnie, będące własnością miasta Krakowa i Lwowa, oraz o zapewnienie pracy tak znacznej grupie górniczej.

GROŹBA WYGASZENIA WIELKICH PIECÓW W CZĘSTOCHOWIE. Jak nas informują, dyrekcja huty Hantke pod Częstochową postanowiła wygasić wielki piec i zatrzymać całkowicie hutę. Wobec takiego postanowienia, robotnicy odmówili udziału w pracy nad opróżnieniem pieca. Robotnicy tłómaczą to złą wolą dyrekcji i na tem tle powstał poważny zatarg. Byłoby oczywiście rzeczą wskazaną, by Inspektorat pracy podjął w tej sprawie interwencję.

USTAWA O SPRZEDAŻY ALKOHOLU. Sejmowa podkomisja skarbowa uchwaliła w 2 i 3 czytaniu ustawę o sprzedaży alkoholu. Projektowana przez podkomisję ustawa podwyższa zawartość alkoholu w piwie z dwóch i pół % na 4%, a w wódce z 45 na 60 proc. Dalej projekt zmienia postanowienia dotychczasowej ustawy w sprawie otwierania wyszynków. Odtąd wyszynki zamknięte być mają o 3 popołudniu dnia poprzedzającego dzień świąteczny do godziny 12 w nocy w niedzielę lub dni świąteczne. Utrzymano dalej w mocy zakaz sprzedaży alkoholu na dworcach kol., natomiast dopuszczono sprzedaż alkoholu w wozach restauracyjnych i na statkach.

Co się tyczy innych ograniczeń postanowiono, iż w każdej gminie miejskiej czy wiejskiej przypadać będzie jeden wyszynk, o ile gmina liczy ponad 2.000 mieszkańców, to na każde 2.000 przypadnie dalszy jeden wyszynk. Tasama zasada stosować się będzie do gmin miejskich, z tą różnicą, że w miejscowościach powyżej 1.000 mieszkańców na każdy dalszy tysiąc będzie jeden wyszynk więcej.

Dalej uchwalono, że gminie przysługuje prawo decyzji o wydawaniu zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w obrębie jej granicy. Według obowiązującej ustawy w budynkach przeznaczonych dla wykonywania służby publicznej i domach ludowych istnieje zakaz sprzedaży alkoholu.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE. Posiedzenie Rady handlowo-przemysłowej, w której Związek przemysłowców weźmie udział, odbędzie się dnia 24 b. m. w Warszawie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie posiedzenia przez ministra przemysłu i handlu; 2) Konieczność utrzymania zdolności eksportowej naszego przemysłu; 3) Sprawozdanie i działalność komitetu celnego za rok 1923; 4) Sprawa budowy portu w Gdyni; 5) Sprawa budowy nowych linij kolejowych; 6) Wnioski.

KREDYTY FRACHTOWE I AKCYZOWE. — Związek przemysłowców poruszył na posiedzeniu Rady gospodarczej sprawę kredytów frachtowych i akcyzowych, domagając się przywrócenia przedwojennych stosunków w tej dziedzinie, ponadto poruszył sprawę uregulowania przez władze i instytucje państwowe rachunków za dostawy, zwłaszcza w zakresie wojskowym i kolejowym.

WARTOŚĆ OBROTU CZEKOWEGO. Według statystycznych danych, stwierdzono, że wartość miesięcznego obrotu czekowego w roku 1920 wynosiła przeciętnie 9.4 miljonów dolarów, w 1921 roku 10.5 miljonów dolarów i w 1922 roku 21.9 miljonów dolarów. Rok 1923 — 20.6 miljonów dolarów, wykazuje nieznaczne obniżenie się wartości absolutnej obrotu czekowego. Na to złożyły się jednak przyczyny obniżenia się wartości ogólnej banknotów.

ULGOWE PASZPORTY NIE BĘDĄ WYDAWANE BEZ OGRANICZEŃ. Wiadomości, podawano w dziennikach, jakoby paszporty ulgowe miały być wydawane bez ograniczeń, są nieprawdziwe, albowiem na razie na dalsze zmiany systemu się nie zanosi. Nawet i Sejm, ze względu na to, że rząd łączy to z kwestją zaufania w tej sprawie, prawdopodobnie nic nie zmieni. Przypuszczać jednak należy, że dopiero uchwalenie ustawy stemplowej, w której opłata za paszporty zagraniczne wynosić będzie 50 złotych, przyniesie prawdopodobnie pewną zmianę.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni: L. K. Górski.